

DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dziś liczy 10 str.

Kredaktor przyjmuje
odciski od godz. 10-12 w poł.

Redaktor naczelny i Wdawca: Dr. Adam Brzeg

Konto czekowe P. K. O. Nr. 167.31

Cena numeru
w Bydgoszczy gr 20
i na prowincji

Niekopiów Redakcja nie zwraca

Redakcja Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18

Tel. Redakcji Administracji 22-18

Oddział: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 21-24 — Gdynia ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442

Rok II.

Bydgoszcz, czwartek 17 grudnia 1931

Nr. 290

Praca ludzi dobrej woli i opozycyjna chęć powrotu do swawoli

o to proces przywódców Centrolewu

Przemówienie prokuratora Rausego

(o) Warszawa, 16. 12. (tel. wł.). Wczoraj w procesie Centrolewu o godz. 9.30 ROZPOCZĄŁ PRZEMAWIAĆ PROK. RAUSE. Prok. Rause przemówienia swego nie skończył z powodu niewyczerpania przedmiotu.

Prok. Rause rozpoczął: „Naród szczęśliwy nie ma historii”. Paradoxs ten ma swoje uzasadnienie, bo historia — to dzieje wojen i przewrotów. Tam, gdzie niema przewrotów, niema historii, niema trupów i łez, tam niema wielkich procesów politycznych. Osk. Witos w dn. 28 października 1931 r. oświadczył, że trzeba z rządami dyktatury skończyć, a jednocześnie burzał się, mówiąc: „Mnie, który zamierzałem pono tylko dokonać zamachu, sądzę, a tego, który go dokonał, wielbię”. Tak już jest, kto w rewolucji zwycięża, nietylko nie ulega karze, ale jest wieńczony w wawrzyny. Jak słusznie powiedział jeden z obrońców, na to niema rady. Tak chce historia, tak chce prawo państwowe, tak chcą prawa między narodowe. W dawnych procesach politycznych ci, co siedzieli na ławie oskarżonych, uzasadniali przed sądem wyraźnie konieczność rewolucji i z pieśnią rewolucyjną na ustach szli do więzień. Tutaj oskarżeni nie tylko nie ilustrują swojej ideologii, ale nie przyznają się do winy”.

Dalej prok. Rause nakreśliła obszerny rys historyczny idei państwowej od czasów średniowiecza i przechodzi do dziejów Polski, wykazując, jak wypaczona idea państwa doprowadziła do zguby i utraty niepodległości. Konstytucja 3-go Maja nie mogła nic zdziałać, bo równocześnie przyszła Tarłowica.

Mówca dowodzi dalej, że przyszła powstać nad podziw piękna i odrodziła się w pierwej nim naród. Naród się nie odrodził. Demokracja w takich warunkach mogła ludziom zbrzydnąć. Pierwszego prezydenta zamordowano, drugiego doprowadzono do katastrofy. Stało się tak, że był czas, kiedy jedna ława obecnych tu oskarżonych walczyła przeciw drugiej. Wówczas Marszałek Piłsudski rzekł: „NIECH BÓG ODWRÓCI REKE KARZĄCĄ, A MY STANIEMY DO PRACY, KTÓRA ZIEMIĘ NASZĄ ODRODZI”.

Następnego dnia po przełomie do rządu który oskarża się dzisiaj o rewolucję, skierowano żądanie rewolucyjne. Nastąpił jednak rozczarowanie. Rząd rewolucyjnych postulatów nie przyjął i nie wykonał. Tak w r. 1928 nastąpił rozłam w PPS. Rewolucja majowa nie dała bowiem rewolucyjnym wyników. Nastąpił dni rozczarowania. Emisarjusze płatni i bezpłatni zaczęli agitować. Tymczasem ZAPRZAGNIĘTO DO PRACY LUDZI DOBREJ WOLI. CZY TO BĘDZIE KOMUNIZUJĄCY JASTRZEBSKI, CZY PANOWIE Z NIEŚWIEŻA I DZIKOWA. Na pytanie zaś, jakie motywy kierowały stronnictwami opozycyjnymi, usłyszeliśmy tutaj odpowiedzi: CHODZIŁO O POWRÓT DO SWAWOLI.

Rząd przez 8 tygodni wysłuchiwał gorzkie żalów, które miały podkład subiektywny przywódców politycznych.

Dalej prokurator przypomina stosunek Korfanego do Rządu i sytuację, gdy Korfany przybył do Belwederu, ataki na niego i zarzuty, stawiane przeciw niemu przez Rząd i Daszyńskiego. — CO POŁĄCZYŁO TYCH LUDZI Z SOBĄ SKŁOCONYCH?

Pałaca nienawiść do wroga. Ten wróg występował niewyraźnie w osobach Prezy-

denta i Rządu. Mówiono tu, że sanacja jest tym wrogiem. Witos oświadczył: „Dawne walki między sobą musimy zastąpić walką z wrogiem”. Całe to towarzysstwo ruszyło do walki, aby obalić rząd. Ludzi tych różniło i dzieliło wszystko oprócz — nienawiści. Dzielili ich program, cele, zadania. W r. 1926 PPS. pomagała do przewrotu. A kogo to obaliła wówczas PPS? tego dzisiejszego sojusznika.

Prok. Rause przechodzi następnie do sprawy Centrolewu, przytacza zdania przewodniczącego klubu parlamentarnego PPS., który tutaj jako świadek twierdził, że nikt nigdy nie mówił o tem, aby Centrolew powstał dla wyborów, — stwierdził, że nie miał więc za zadanie walki z rządem, tylko przy pomocy kartki wyborczej.

Następnie prokurator odczytuje szereg odczw. cytując z nich poszczególne zdania, m. in. takie: „Poniewieramy i gwałcony Sejm nie jest w stanie środkami legalnymi zwalczyć dyktatury pomajowej”. Jak wynika z tego oświadczenia, środkami legalnymi nie można było zwalczyć rządu. Wiec

pozostały środki nielegalne. Celem Centrolewu było obalenie rządu Marsz. Piłsudskiego. CENTROLEW NIE WIDZIAŁ INNEJ DROGI, TYLKO DROGĘ PRZEMOCY I DO TEGO PRZYGOTOWYWAŁ SIĘ. Mózgiem i sercem akcji Centrolewu była PPS. Gdy stwierdzono, że na terenie parlamentu nie da się zrobić, postanowiono przenieść pracę na szerszą widownię. Podkreśli tu jeden charakterystyczny moment, o którym zeznawał św. Bartel. Przyszedł on do pracy jako człówek kompromisu. Wszystko robiono, aby go obalić. Na pytanie: Kto Pana obalił? — odpowiedział: — „Centrolew”.

Dalej prok. Rause przechodzi do omówienia roli prasy. Prasa, będąca agitacyjną placówką, ma tę niedogodność, że zdradza cele, do których dąży. Za prasę partyjną odpowiadają ich partje. Prasa w ich imieniu głos zabiera. Wielu przywódców partyjnych było redaktorami pism, Dubois był redaktorem „Robotnika”, Witos — „Piasta”, Putek — „Wyzwolenia”. Prokurator szczegółowo omawia działalność „Robotnika” i „Pobudki”.

Dalej prokurator mówi o „Pobudce”, założonej w Paryżu przez Limanowskiego, że obecni redaktorzy wypaczyli kierunek pisma. Prokurator przytacza artykuły „Piasta” i „Wyzwolenia”. Oprócz akcji agitacyjnej prowadzona była i akcja destrukcyjna, mająca na celu wprowadzenie dezorganizacji w szeregach wojska i policji. Prokurator odczytał odezwę pod tyt. „Robotnicy do policjantów!”

W dobie obecnej obserwujemy powrót do idei silnej władzy, nietylko u nas, lecz na całym świecie. Prezydent zastąpił monarchę, jednak bez charakteru tegoż, bo pogląd o boskości pochodzenia monarchów został unicestwiony. O Prezydencie Rzplitej oskarżeni odzywali się z lekceważeniem. NA RYNKU KLEPARKIM OBRAZANO PREZYDENTA Z CAŁĄ ŚWIADOMOŚCIĄ, jak stwierdził tutaj Andrzej Strug.

Prokurator, nawracając do działalności prasy opozycyjnej, stwierdza, że nie szczędzono nikogo. Wszystkich obrzeczano błotem. W „Wyzwoleniu” pojawił się artykuł o buncie przeciw Prezydentowi. P. P. S. wzywała: Czas uderzyć w czynów stał. Czas skończyć z dyktaturą. Wszyscy znają hasła, wznawiane przez oskarżonych, które strzeszały się w zdaniu: Jeśli ma być dyktatura, to niech będzie dyktatura proletariatu!

Główną część przemówienia poświęcił prok. Rause działalności prasy i odczytaniu wszystkich dokumentów, biuletynów i artykułów, w których znieważano rząd, dążąc do jego obalenia.

Delegacja legjonistów u Mussoliniego wręczyła „Il duce” Krzyż Legjonowy

Zuwe sympatie Rzymu i narodu włoskiego dla Polski i bohaterstwa wojska

Rzym, 15. 12. Wczoraj po południu DELEGACJA LEGJONISTÓW POLSKICH PRZYJĘTA BYŁA PRZEZ MUSSOLINIEGO. Ambasador Przedzidecki przedstawił Mussoliniemu przewodniczącego delegacji płk. Belinę-Prażmowskiego, który z kolei przedstawił premierowi pozostałych członków delegacji. Pierwszy zabrał głos prezes Coselschi, informując Mussoliniego o przebiegu wizyty delegacji polskiej. Następnie przemówił płk. Belina-Prażmowski.

Przemówienie Płk. Beliny-Prażmowskiego

„Związek Legjonistów Polskich powierzył nam zaszczytną misję wręczenia Panu, Ekscelencjo, krzyża legjonowego, co ma być pierwszym tego rodzaju holdem, oddanym zagranicznemu mężowi stanu. Przed kilkoma miesiącami Państwowy Związek Włoskich Ochotników Wojskowych powziął był tę samą

myśl, gdy pierwszą swą przeznaczoną na zagranicę odznakę, postanowił wręczyć Marszałkowi Piłsudskiemu. Fakt to zaiste symboliczny, że zśród różnych narodów Włochy i Polska spotkały się pierwsze we wzajemnym uznaniu swych sił żywych, tych sił, co się zaznaczają w największej samorządności i bezwzględności ofiary i które są reprezentowane przez ochotników wojennych. — Istotnie Włochy i Polska dzielą rzadką chlubę, że żyją dla wielkości i mają ten najwyższy przywilej, że wielkość swą posiadają uosobioną obecnie, w swych ożwiociach. Jesteśmy świadomi wartości, jaką w dziejach będzie miała nasza czysta ofiara i niemniej czysty entuzjazm dla wodzów, którzy jak Wasza Ekscelencja we Włoszech, a w Polsce Marszałek Piłsudski, położyli trwałe podwaliny pod nowe życie państwa. Możemy być dumni, żeśmy z całkowitem zaparciem się siebie poszli za twórcami potęgi narodu. Z tą

niezmienną wiarą prosimy Waszą Ekscelencję o przyjęcie naszego holdu, jako rekompensaty i serdeczniejszej przyjaźni obu krajów.”

W tym momencie poseł Starzak wręczył Mussoliniemu dyplom i krzyż legjonowy.

Mussolini odpowiedział:

Odpowiedź Mussoliniego

„Cieszę się niezmiernie, widząc legjonistów Marszałka Piłsudskiego. Nie od dzisiaj znam historję wysiłków Polaków dla dobra i wielkości Ojczyzny. Nie od dzisiaj jestem z podziwem dla czynu Piłsudskiego. Nie jest przypadkiem, że prasa atakująca faszyzm i mój rząd, atakuje również Marszałka Piłsudskiego. Wspólnymi naszymi nieprzyjaciółmi są bolszewicy, fałszywi demokraci i liberałowie i ci wszyscy, którzy chcą wprowadzić zamęt w życie społeczne. Życzę Wam, aby utrwalone zostały zasady, na których budował Polskę Marszałek Piłsudski, aby Ojczyzna Wasza pomyślnie rozwijając się, mogła całkowicie wypełnić swoją wielką misję dziejową.”

Po tej mowie Mussolini kolejno rozmawiał z poszczególnymi członkami delegacji, która opuściła pałac wenecki po serdecznym pożegnaniu.

Bezpośrednio potem delegacja legjonowa złożyła wizytę głównemu sekretarzowi partji faszystowskiej, deputowanemu Starace, który powitał żołnierzy odrodzonej Polski entuzjastycznym przemówieniem. Imieniem delegacji przemawiał poseł Madeyski, prosząc o informacje z dziedziny organizacji pracy.

Cała prasa włoska poświęca wizycie legjonistów polskich długie artykuły, podkreślając doniosłość manifestacji przyjaźni włosko-polskiej w przededniu rozwiązania ważnych problemów międzynarodowych. (PAT.).

„I ty mu wierzysz...”

„Zbrojenie Niemiec — to legenda”
twierdzi min. Groener

Berlin, 16. 12. (PAT). Minister Reichswehry Groener udzielił wywiadu jednej z amerykańskich agencji prasowych na temat zbrojenia.

Na zapytanie, czy takim organizacjom zbrojnym jak Stahlhelm, Reichsbanner, narodowo-socjalistycznym organizacjom szturmowym przypisać można znaczenie wojskowe w sensie rezerwy Reichswehry, minister oświadczył, że twierdzenie o gotowości wojskowej tych organizacji posiada znaczenie legendy.

Groener mówił: Znaczenie wojskowe może być oparte tylko na przeszkoleniu wojskowym i ćwiczeniach wojskowych.

Tych dwóch założeń brak w stosunku do niemieckich organizacji. Poza tem niemieckie związki nie mają broni. Dalej Groener powołał się na oświadczenie przewodniczącego francuskiej misji lotniczej i zaznaczył, że niemieckie lotnictwo cywilne nawet wówczas, gdyby mogło być przebudowane na jednostki wojenne nie odpowiadałoby oczekiwaniom.

Groener sceptycznie odnosi się do stworzenia sił zbrojnych Ligi Narodów. Bezpieczeństwo przez zbrojenie nie zaś najpierw bezpieczeństwo, a potem zbrojenie. Takie jest hasło niemieckie na konferencję zbrojeniową.

Montaż mocarstwowych zadań

W porze, gdy pomniejszyciele własnego państwa ze strony opozycji jakże często starają się przedstawić stosunki Polski w świetle ujemnym i dyskredytującym jego powagę, na łamach czołowego organu politycznego Francji, półoficjalnego pisma „Temps”, z racji pobytu ministra Zaleskiego w Londynie i omawiania walorów tego spotkania z mężami stanu W. Brytanii, pod datą 13 bm. w podkreśleniu doniosłości nacechowanych wzajemnym zaufaniem stosunków pomiędzy Polską, a Anglią, pisano o tych

„DWA MOCARSTWA — Z KTÓREMI FRANCJA WSPÓLPRAKUJE AKTYWNI NA TERENIE EUROPEJSKIM”.

„Doniosłość wizyty min. Zaleskiego — pisał „Temps” — polega na fakcie, iż jest ona pierwszą zewnętrzną manifestacją serdecznych stosunków, jakie panują pomiędzy Warszawą i Londynem”.

Forma, w jakiej jeden z najpoważniejszych organów europejskiej opinii publicznej mówi o kolaboracji z dwoma mocarstwami na terenie europejskim, świadczy wybitnie o wzroście prestiżu mocarstw naszego państwa, w związku z aktywną polityką państwową w problemach międzynarodowych.

I w tej chwili na terenie Warszawy w obszernych komentarzach prasy omawia się te wyniki pozytywnej pracy naszej dyplomacji na arenie zagranicznej. Niedawna wizyta jugosłowiańskiego ministra Marinkowicza, która zacieśniła węzły przyjaźni Polski z narodem Serbów, Chorwatów i Słoweńców, ostatnio właśnie odwiedzin angielskie min. Zaleskiego w Londynie, są ogniwami tej wyteżonej pracy naszej dyplomacji, idącej w kierunku umacniania polityki pokojowej i kooperacji europejskiej w ramach istniejących traktatów.

Do grupy państw przykładających swą dłoń do dzieła uspokojenia atmosfery w Europie, wobec groźnych wstrząsów idących z Niemiec, i stale jeszcze zagadkowej pozycji Sowieców, Polska wchodzi coraz mocniej ze swym prestiżem równowagi wewnętrznej i stabilizacji stosunków, jako ten czynnik, bez udziału którego nie można dziś traktować żadnego zagadnienia polityki Europy Środkowej.

Zetknięcie się polskiego ministra spraw zagranicznych z kierującymi czynnikami polityki angielskiej, wytworzyło atmosferę dalszego zbliżenia, do pewnego stopnia NOWEGO WSPÓLNEGO FRONTU PAŃSTW ZAINTERESOWANYCH W DALSZEJ STABILIZACJI WARSZAWY ŻYCIA EUROPEJSKIEGO.

Jeśli w tej chwili nasz sąsiad zachodni przeżywa chorobę wewnętrznego rozbięcia, gdzie na siłę wzbiera prężność ruchu faszystowskiego (hitlerizmu), gotowego do przejścia władzy w państwie per fas et nefas (drogą legalną, czy przemocą), w tej sytuacji nie będziemy sami obserwatorami dalszej ewolucji polityki niemieckiej, jakże już odległej od Stresmanowskich prób pacyfizmu lokarneckiego.

Wytwarza się zwolna porozumienie państw, których polityka stać będzie na straży spokoju europejskiego, by animusz żółtych koszul, kierowany nieobliczalną taktyką dyktatury pięści, nie stał się czynnikiem nieładu w Europie, lecz aby niezdrowie polityczne niemieckiego narodu zlokalizowało się do odpowiedzialności za losy własne państwa, które kierowane dziś przez garść demagogów politycznych, chce powalić rząd kanclerza Brueninga, jako ostatnią redutę polityki realnej współpracy Niemiec w ramach traktatowych porozumień.

Ramy kooperacji gospodarczej

Ten zarysowujący się wspólny front polityczny państw stających do obrony status quo w Europie, złączony jest równocześnie wspólnymi zadaniami obrony Europy przed niebezpieczeństwem gospodarczej światła, gdzie chaos dzisiejszy wymaga spokojnej, wytrawnej teraźniejszości, jako czynnika zapobiegawczego na masowe niezadowolenie olbrzymich

mas ludności spauperyzowanej, bezrobotnej, głodującej, i dzięki temu skłonnej do czynów rozpaczliwych i nierozwagi.

Tu odpowiedzialność zbiorowa państw i ich mężów stanu, staje się czynnikiem ogromnej wagi. Ścisła współpraca w tym kierunku z Ameryką, wielki blok porozumienia amerykańsko-angielsko-francuskiego, jako jedyny czynnik finansowy, mogący przeciwstawić się panice i chaosowi ekonomicznemu, który grozi Europie, oto drugi węzeł wspólnoty interesów, który ma wielkie zadania sanacji tych wstrząsów w dziedzinie gospodarczej świata, które tylko solidarnym wystąpieniem wielkich mocarstw światowych mogą być zwolna zlikwidowane, wysiłkiem i porozumieniem wspólnym, nie indywidualnym.

W tej dziedzinie gospodarczej czynnikiem groźnym, i zawsze nieobliczalnym w swej taktyce zaskakiwania świata gospodarczego, jest tak olbrzymie rozmiarami państwo, jak Sowiety, które pozbawione bezpośredniego wpływu i kontaktu z organizmami gospodarczymi Europy, swoją polityką dumpingową, swymi operacjami kredytowymi związanymi z reali-

zacją „piatiletki”, zawsze jest zagadką gospodarczą, wielce kłopotliwą, jeśli chodzi o pozytywny program sanowania chaosu gospodarczego w świecie.

Przykładowo wspomnieć można, iż w najbliższych tygodniach rozstrzyga się kwestja płatności wielkich wekslowych zobowiązań Sowieców z racji zamówień z przed trzech lat (organizacja „piatiletki”) i jest wielce fraszobliwym pytaniem, jak się ze swych zobowiązań wywiąże państwo rewolucyjnej komuny.

Jest rzeczą wiadomą, że niektóre państwa swe operacje wekslowe z Sowiecami opierały na podkładzie angielskiego funta, jako na najbardziej pewnej walucie, a dziś gdy przychodzi do realizacji, strata wyniesie już przeszło 30%, skutkiem spadku funta, a dalszy los wypłat zobowiązań sowieckich, jest oczywiście kwestją dobrej woli Sowieców.

Ten jeden odcinek frontu gospodarczego na Wschodzie Europy wskazuje już jak bardzo potrzebny i aktualny jest wspólny front państw, które w trosce o losy własnych narodów, muszą jednak równocześnie wziąć na sie-

bie troskę o ogólną równowagę ekonomiczną i polityczną na terenie Europy.

Sila realna w polityce europejskiej

W tym tak ważnym momencie zwrotnym, gdy już za parę tygodni na terenie Genewy rozpoczną się wielkie debaty poświęcone zagadnieniu rozbrojeniu, fakt, że Polska przez swą politykę aktywną wysuwa się w koncercie mocarstw, jako siła realna, o mocarstwowym już znaczeniu, że przez poważną wymianę myśli swych czołowych mężów stanu nawiązuje nici porozumienia i wzajemnego zaufania ze swymi przyjaciółmi i temi państwami, które łączą wspólność interesów i gospodarczych i jednej wspólnej platformy politycznej, jest wydarzeniem zasługującym na specjalne podkreślenie i uwagę.

Wśród odmętów przesilenia gospodarczego, wśród chaosu finansowego i ogólnej niepewności na rynkach finansowych świata, czy chodzi o bankrutujące Niemcy, czy niestabilizowaną w tej chwili jeszcze ostatecznie W. Brytanię, pozycja Polski jest tem silniejsza, iż państwo nasze przez przezorną, przewidującą politykę czynników rządowych, nie dało się zaskoczyć biegowi wypadków, lecz silną ręką kierowane w dziedzinie stabilizacji życia gospodarczo-finansowego i politycznego, wytrzymuje w powodzeniu nawalnicę wydarzeń światowych, dzierżąc na pograniczu Wschodu twardo w dłoniach ster równowagi i spokoju.

Tym atutem stabilizacji wewnętrznej i równowagi ogólnej wygrać może Polska wiele w momencie, gdy ten czynnik naszej państwowej, mocarstwowej dojrzałości brany będzie poważnie w ostatecznym ustaleniu form aktywnej kolaboracji państw europejskich na terenie europejskim, w pracy nad pokojem i utrzymaniem równowagi gospodarczej świata.

Dr. A. Brzeg,

Oczy Francuzów powinny być skierowane nad Odrę i Wisłę

Oficer sztabu gen. Francji Louis de Guillout zajmuje się w numerze 54 „Revue des Sciences Politiques” sprawą Górnej Śląska polskiego i dochodzi do wniosku, że wszelkie pretensje Niemiec do rewizji tej sprawy sprzeczne są z argumentami narodowościowymi, gospodarczymi i politycznymi.

Kończąc swe studjum, zwraca się autor do czytelnika francuskiego i pisze:

„Oczy Francuzów są od wieków utkwione w Ren i Mosele. Powinny one widzieć dalej i przewidywać burzę, która mogłaby powstać nad Odrą lub Wisłą.

Wiatr wschodni przeniósłby tę burzę na głowy Francuzów przed, niż zdążyliby oni uchronić się przed piorunami”.

Upadłość w Niemczech

W Hanowerze ogłoszono upadłość fabryki instalacji do centralnego ogrzewania Osear Winter. Pasywa firmy wynoszą przeszło milion marek. Ponadto ogłoszono upadłość jedną z największych firm branży włókienniczej „Vereinigte Textilwerke” w Velen. Zobowiązania upadłego przedsiębiorstwa wynoszą blisko 4 miliony marek, a pokrycie zaledwie 100.000.

Oszczędność na pierwszym planie

Apel min. Pierackiego do samorządu

Min. Pieracki wystosował do związków komunalnych wskazówki co do zasad ustalania budżetów.

Maksymalna granica zwyczajnych wydatków i dochodów każdego związku komunalnego na r. 1932-33 przyjęta jest w wysokości 70 proc. sum preliminowanych na r. 1930-31. P. minister uważa za konieczne zarezerwowanie w preliminacjach budżetowych kredytów na częściowe pokrycie niedoborów, które niewątpliwie ujawnią się przy zamknięciu budżetów na 1 kwietnia 1932 r.

Nadto ustalona jest kolejność pilnych spłat, a więc spłata zaległych kosztów leczenia, spłata należności kolejom. W dalszym ciągu minister zaleca dalsze zanie-

chanie inwestycji. Wykańczanie rozpoczętych robót może następować jedynie w razie uzyskania odpowiedniego pokrycia.

Statuty emerytalne pracowników winny być znowelizowane w kierunku dostosowania opłat emerytalnych do wysokości przyjętej w administracji państwowej. Należy dążyć do zwiększenia rentowności przedsiębiorstw w drodze zmniejszenia kosztów oraz dostosowania płac robotników do płac robotników zatrudnionych w administracji ogólnej.

Gdyby wymienione środki nie dały należytych rezultatów, należy zastosować zmniejszenie wydatków personalnych, a więc cofnięcie dodatku komunalnego.

10 milj. na pomoc bezrobotnym

Wyniki dotychczasowej akcji rządowej i społecznej

Zgodnie z uchwałą Rady Ministrów z dnia 23 listopada rb. w budżecie ministerstwa pracy i opieki społecznej przewidziane jest przez karnię na rzecz Naczelnego Komitetu dla spraw bezrobocia kwoty 10 milionów złotych na miesiąc grudzień r. b. i styczeń 1932 r.

Na poczet tej kwoty, na którą złożą się wpływy z podwyższonych opłat pocztowych i kolejowych — w tych dniach przekazano Komitetowi kwotę 1.600.000 zł., oraz dodatkowo kwotę 800.000 zł. z sum przekazywanych dotychczas wojewodom do rozprawdzenia pomiędzy poszczególnymi gminami i samorządy na pomoc specjalną dla bezrobotnych.

Z uzyskanej tym sposobem kwoty 2.400.000 zł. zakupiono na akcję pomocy w naturze i dożywiania bezrobotnych, węgiel, cukier i t. d. oraz rozdysponowano pomiędzy komitety wojewódzkie i lokalne kwotę 1.600.000 zł.

Ogółem dotychczas wpłaty skarbu państwa na rzecz Naczelnego Komitetu do spraw bezrobocia wyniosły 3.900.000 zł. Ze źródeł społecznych, wpłynęło bezpośrednio do Komitetu Naczelnego około 200.000 zł. — nie licząc wpływów gotówkowych do komitetów prowincjonalnych i lokalnych, jak również nie licząc ofiar w naturze (cukier, ziemniaki, węgiel i t. d.).

W bolesną rocznicę

Dziś mija bolesna rocznica. Dnia 16 grudnia 1922 roku dokonany został bezprzykładny mord polityczny na osobie pierwszego Prezydenta Rzplitej sp. Gabriela Narutowicza.

Po stuletnich krwawych walkach o prawo do życia we własnym państwie pada ofiarą pierwszy i najwyższy przedstawiciel zmartwychstałego państwa.

Jak to się stało? Jak to się stać mogło, że ziemia polska przyjąć musiała krew męczennika Pierwszego Prezydenta swego?!.. W chwili strasznego wstrząsu, w chwili ścinającego krew w żyłach przerażenia, — gubiono się, płacono się w domysłach...

Dziś, po 9 latach, można już stwierdzić, jak zbrodnia zdradliwym krokiem skradła się za sp. Narutowiczem po wybraniu Go na prezydenta. Bojówką młodzieży partyjnej, obrucanie błotem karetą nowoobranego Prezydenta, bezczynność komendanta policji stołecznej, barykady z lawek w Alejach Ujazdowskich...

Oto — przednia straż hańby, za którą kroczyła zbrodnia, znajdująca ideowo usprawiedliwienie w niezadowoleniu jednej z partij z wyboru Prezydenta.

Jakież to przesłanki ideowe wetknęły, w rękę rewolwer zbrodniarzowi, który metodą skrytobójczą, korzystając z tego, że był profesorem Szkoły Sztuk Pięknych, stanął za Prezydentem na otwarcie wystawy i po przez kieszeń strzelił z tyłu?..

Trzeba zawsze pamiętać, że w tym czasie zdziwienie i rozwydrzenie instynktów partyjnych świeciło tryumfy. Przywódcy tego samego obozu partyjnego, którzy i dziś jeszcze zwalczają na każdym kroku rząd, zaszczerpięli trującą hasła w społeczeństwie podówczas wodzili rej i kierowali akcją pewnego rodzaju dywersji moralnej w kraju. Wiadome są nam wszystkim te ponure fakty z tamtego czasu. Nie wahało się gloryfikować zbrodni, nie wahało się uciekać do przeróżnych metafor i obłudnych frazesów. Są to rzeczy zbyt tr-

giczne, i zbyt żywe, do dziś dnia nurtujące sumienia narodowe, aby o nich było można zapomnieć.

Zła, niska nienawiść i ciemnota polityczna triumfowały dziewięć lat temu. Ci, którzy jej patronowali, przed historją na zawsze obciążeni są ciężką odpowiedzialnością. Ta bolesna rocznica, aby była przestroga dla nas i wszystkich pokoleń, aby wzmogła czujność narodową i wyzwoliła nasze społeczeństwo z zamętu moralnego i nieprawości partyjnej.

Dzisiaj Polska państwem okrzepła, władze są dostatecznie zorganizowane i silne, by móc ukroczyć wystąpienia przeciwników. Dzisiaj, z pochyloną nad trumną sp. Gabriela Narutowicza głową, oddajemy cześć i hold drogim nam zwłokom — w mocnym już przekonaniu, że nie grozi już Polsce niebezpieczeństwo najazdu partyjniczego niebezpieczeństwo swawoli i podszeptów zbrodniczych, jeśli chodzi o państwo i jego przyszłość.

Orgje szykan i barbarzyńskich napadów na ludność polską w Prusach Wschodnich

Należy podjąć akcję na rzecz obrony Polaków za kordonem

Przed paru dniami podaliśmy alarmującą wiadomość z Królewca o nowym wyczynie bojówek niemieckich mianowicie o pobiciu jednego z organizatorów szkoły polskiej p. Późnego. Wszelkie dane przemawiają za tem, że napad zorganizowany został przez t. zw. Heimatdienst w porozumieniu z czynnikami urzędowymi.

Otrzymałmy obecnie świadectwo urzędowe wystawione przez lekarza niemieckiego p. Późnego: Czytamy w niem m. in. „P. P. ukaźna się na ból, krwawiące rany w głowie, na ból w lewej ręce, którą tylko z wielką trudnością może poruszać i na krwawy pęcherz na palcu wskazującym.

Objektywne badanie lekarskie stwierdza szereg wymienionych szczegółowo ran, zwłaszcza w głowie. Z lewej strony czaszki jest 5-cio centymetrowa szczyrba przez którą widać kość. Kuracja wymaga kilkotygodniowej pielęgnacji.

Nie jest to pierwszy i zapewne nie ostatni kwiatek z krwawej niwy martyrologji polskiej w Prusach Książęcych.

Nie dalej jak przed kilku dniami donosiliśmy z Gumbina o aresztowaniu dwóch Niemców pod zarzutem „okropnej zbrodni” — utrzymywania stosunków z ludnością polską, a zwłaszcza z rolnikiem Spiralskim.

Ta akcja antypolska prowadzona jest z całą świadomością. Potwierdzają to zresztą głosy prasy wschodnio-pruskiej.

Pismo „Heidenburger Zeitung“ z dnia 9

bm. w nieprawdopodobnie agresywnym stylu omawia pracę oświatową mniejszości polskiej i pisze:

Ciemne knowania, które słusznie wywołują oburzenie (!) zauważono w ostatnich czasach w naszym powiecie, gdzie polscy agenci w rdzennie niemieckim kraju usiłują pozyskać judaszowe charaktery za błyszczącą zapłatą do stworzenia szkoły polskiej. Tak wynajął pewien Polak w Dębowcu nędzną izbę od pewnego niemieckiego gospodarza i usiłuje skłonić niemiecką ludność przy pomocy wielkich obietnic (?) do posyłania dzieci do mającej ewentualnie powstać szkoły polskiej. Pominąwszy już, że jak dowodzą doświadczenia z innych okolic, Polacy nie mają zwyczaju dotrzymać takich obietnic (!!) JEDNO ŁAJDACTWO JEST OSTATECZNIE DRUGIEGO WARTĘ — wznaga się wśród uczciwej ludności niemieckiej coraz większą niechęć przeciw takim indywidualnościom, którzy narodowość, przyszłość i szczęście swych niemieckich dzieci skłonili się sprzedać polskim agentom. Pominąwszy oszustwo, na które narażają się ewentualni zdrajcy swego narodu i swych dzieci i pominąwszy coraz większe oburzenie wśród ludności niemieckiej, która sprawia, iż ziemia zacznie parzyć stopy beczelnym Polakom i ewentualnym synom Judasza, przeceniają niestety pisma niemieckie z są-

siednich powiatów wypadek w Dębowcu”. Straszliwie brutalny i ordynarny ten ton wskazuje aż nadto dobitnie, że „rdzenni Niemcy” — „synowie Judasza” skłonni są do posyłania dzieci do polskiej szkoły i to tak dalece skłonni, że „patryjoci niemieccy” tracą wszelką miarę w opanowaniu swego oburzenia.

Wszyscy mamy w pamięci prześladowanie szkolnictwa polskiego, wołające o pomstę do nieba wypadki w Mikołajkach i Oslawie, obietnice niemieckie duszenia polskich dzieci w kołbece (!) a zwłaszcza wszystkie wypadki w Gdańsku o których pisaliśmy już nieraz tak obszernie, a których symbolem najjaskrawszym jest krwawa swastyka wycięta na pierśsiach polskiego marynarza.

PAMIĘTAJMY, pamiętajmy nieustannie o tem, że na obszarze Prus Książęcych żyje ponad 300 tysięcy Mazurów. Niemcy wydarli im w dużej mierze uświadomienie narodowe, nie potrafili ich zniemczyć. W NEDZY SA, PRZEŚLADOWANI, CIEMIEŻENI.

Pamiętać o nich winna nasza dyplomacja. W obronie mniejszości polskiej musi stanąć murem cała Polska. A jeśli nie pomogą dyplomatyczne zabiegi i mglista fantazja o interwencji w Lidze Narodów, to trzeba będzie zastosować inne środki.

Tak czy owak pozwolić nie możemy na znęcanie się nad naszymi braćmi w Prusach Książęcych!

Z. M.

Po Dębowcu — bestjałski napad w Jedwabnie

Z kijami i nożami banda hitlerowców napadła na Polaków

Akcja terrorystyczna niemiecka przeciw szkolnictwu polskiemu na Mazurach nie zakończyła się na Dębowcu. Dnia 12 bm. o godz. 5-tej popoł. bojówka hitlerowska, działająca niewątpliwie z polecenia Heimatdienstu i za wiedzą władz administracyjnych niemieckich, urządziła zasadzkę na przedstawicieli organizacji polskich, którzy udali się na miejsce wypadku w Dębowcu.

Napad miał miejsce w miasteczku Jedwabno pow. niborskiego. Redaktor Wacław Jankowski, Boenigk i Bartsch, wracając samochodem z Dębowca, zatrzymali się na chwilę w Jedwabnie w celu spożycia posiłku. Gdy wsiadali zpowrotem do auta, z pobliskiej restauracji wysypała się bojówka hitlerowska. Z dziwnym wrzaskiem wybito szyby w samochodzie, który usiłowano wywrócić, co się nie udało tylko dzięki ślizgawicy. SZOFERA ZALESKIEGO POTURBOWANO BEZLITOŚNIE KIJAMI I NOŻAMI. Jankowski wraz z towarzyszami na krzyk szofera wyskoczył z samochodu. Banda, sądząc, iż jadący są uzbójcami, cołnęła się. P. Boenigk pozostał w restauracji, zaś dwaj pozostali odwieźli rannego szofera do szpitala, nie mogąc do telefonu się ani do policji, ani do lekarza. W szpitalu lekarz stwierdził pęknięcie czaszki, wstrząs mózgu, 3 rany kłute i liczne inne drobniejsze obrażenia. Stan chorego bardzo poważny, niemal beznadziejny.

Zaalarmowana nareszcie ze szpitala policja odprowadziła p. Boenigka z restauracji do szpitala, gdzie spisano protokół. Wszczęto natychmiast śledztwo. Pomimo silnych poszlak żadnych aresztowań nie dokonano.

Kilka szczegółów rzuca charakterystyczne światło na całe zajście.

W pokoiku, w którym spożywali posiłek wysłannicy organizacji polskiej, znalazł się dziwnym trafem jakiś policjant niemiecki, (Landjäger), jakiś leśniczy-Niemiec i trzeci osobnik, wyglądający na kupca. W chwili, gdy p. Jankowski zażądał rachunku, leśniczy i „kupiec” mrugnęli na siebie i opuścili pośpiesznie lokal. Niewątpliwie pobiegli zaalarmować bojówkę, oczekującą w sąsiedniej restauracji. Policjant pozostał, gdy jednak Polacy z rannym szoferem powrócili do pokoju, już go nie zastali. Ulotnił się niespostrzeżenie, choć niewątpliwie musiał słyszeć dziką wrzawę, podniesioną przez napastników.

Zajście całe miało miejsce na rynku w Jedwabnie. Rzecz dziwna, nikogo z policji miejscowej w tym czasie tam nie było. Ofiarą napadu, szofer Zaleski, jest zo-

naty i ma 8-letnią córeczkę. Był to człowiek spokojny, nie wdający się nigdy w żadne zajścia. Nie był również czynny ani politycznie, ani społecznie w pracy organizacji polskich, ograniczając się wyłącznie do roli szofera.

Bestjałski napad w Jedwabnie jest WYMOWNĄ ILUSTRACJĄ, jak Niemcy pojmują tak uroczyste przez rząd Brueninga

proklamowany „rozejm Bożego Narodzenia” (Weihnachtsfriede). Jest to również dalszy przyczynek do niemieckich metod „walki kulturalnej”. Barbarzyński ten napad rywalizuje ze słynnymi zajściami w Opolu, napadem na kółko śpiewacze w Gryźlinach i namiętniej słynnymi „czynami” pruskich „Kulturträgerów” w Mikołajkach i Wędzinie.

Latający Trzeci Reich Hitlera

Korpus lotniczy swastyki

Donosiliśmy już o sensacyjnych rewelacjach „Welt am Montag” w sprawie podniebnych aspiracji Hitlera, budującego własną flotę powietrzną.

Dzienniki niemieckie przynoszą dalsze szczegóły o tych latających zamiarach Trzeciego Reichu.

Przed dwoma tygodniami Adolf Hitler — jeśli wierzyć informacjom „Berliner Tageblattu” — wydał rozkaz do podległych sobie członków partji nacjonalnych socjalistów, aby w dniu 1 stycznia 1932 powstał

korpus lotniczy partji. Do dnia 20 grudnia mają się zgłosić lotnicy hitlerowcy i oddać się do dyspozycji „Wodza”. Rozkaz ten — bardzo niedawno ogłoszony, spowodował, że szereg członków sportowego lotnictwa(?) zgłosiło się już do hitlerowskiego korpusu lotniczego, który ma rozporządzać armją 25 samolotów.

Skoro, jak wiadomo, wystarczy kilka „porządnych” bomb z jednego tylko samolotu dla obrócenia w perzynę Berlina, to nie ulega wątpliwości, że Hitler z 25 samo-

Jak Niemcy nawołują do oszczędności



Niemcy przygotowują w walce z przesileniem gospodarczym wielką akcję oszczędnościową i w tym celu przystępują do wydania monet 4 fenigowych, które posiadają mają tę samą siłę płatniczą jak dotychczasowe 5 fenigówki. W związku z tą akcją na uwagę zasługuje pomnik wzniesiony w pewnej miejscowości w Niemczech ku czci feniga, wzywający do szanowania tej najmniejszej jednostki monetarnej.

Min. Janta-Polczyński w Bukareszcie

Międzynarodowa Konferencja rolnicza w Sofji, w której osobiście uczestniczył minister rolnictwa dr. Leon Janta-Polczyński, zakończyła swe obrady w dniu 13 bm.

Min. Polczyński w drodze powrotnej z Sofji zatrzymał się w Bukareszcie celem odbycia szeregu rozmów i nawiązania bezpośredniego porozumienia z rumuńskimi czynnikami rolniczymi.

Powrót min. Polczyńskiego do Warszawy spodziewany jest w dniu 16 bm.

„Swój do swego” także we Francji



Reklama gwiazdkowa kupców i przemysłowców francuskich stoi pod znakiem hasła „swój do swego”. Powyżej widzimy, jak ulicami Paryża przeciąga grupa gwiazdorów z plakatami na których firmy francuskie wzywają by Francuzi na gwiazdkę kupowali tylko zabawki francuskie.

lotami może przewrócić do góry nogami całą Rzeszę. Nic też dziwnego, że prasa francuska przyjęła wiadomość o korpusie lotniczym Hitlera bardzo poważnie. Szereg p.sm zarzuca kanclerzowi i ministrowi Groenerowi, że nie potrafili rozwinąć energicznej akcji przeciwko Hitlerowi.

Prof. Basch pisze w „Volonté”: „Gdyby w rządzie niemieckim był chociaż jeden prawdziwy stu procentowy człowiek, to człowiek ów kazałby uwięzić Hitlera i jego adjutantów i zamknąłby Brunatny Dom.

Te proste, zwykłe zarządzenie ocaliłoby świat i Europa mogłaby odetchnąć swobodnie”.

Innego zupełnie zdania jest Pertinax. Pisze w „Echo de Paris”, że triumf Hitlera byłby błogosławieństwem dla Europy, a zwłaszcza dla Francji, bo świat stwierdziłby naocznie i w porę co należy sądzić o niemieckim pragnieniu pokoju.”

Z oficjalnych kół hitlerowskich donoszą urzędowo, że sprawa zorganizowania własnego korpusu lotniczego, nie jest żadnym sekretem. W Niemczech jest szereg lotniczych związków i organizacji sportowych. Hitlerowski korpus będzie miał cełe propagandowo-ćwiczebne. Partja jako taka nie posiada ani jednego własnego aparatu.

Ogłaszając rewelacje o tworzeniu przez hitlerowców lotniczych oddziałów szturmowych, prasa demokratyczna wskazuje, że ministerstwo Reichswehry zachowuje dotychczas w tej sprawie zupełną bierność.

Dzienniki zwracają przytem uwagę na fakt, że zarówno kierownictwo ministerstwa Reichswehry, jak i kierownictwo ministerstwa Spraw Wewnętrznych spoczywa w tych samych rękach gen. Groenera. Wobec akcji hitlerowców tworzenia bojowej floty napowietrznej, miarodajne koła rządowe dotychczas nie zajęły żadnego stanowiska.

Zółtawy płyn śmierci

Rola iperytu w wielkiej wojnie i przyszłości

Przed kilkudziesięciu laty paru uczonych otrzymało w różnym czasie w swych laboratoriach pewien płyn. Nadano mu oczywiście stosowną nazwę, odpowiadającą jego składowi chemicznemu. Niektórzy ze wspomnianych badaczy zauważyli, że wpływa trująco na skórę zwierząt. Około roku 1860 Guthrie podał również bardzo prosty sposób produkowania tego płynu. Lecz wkrótce przestano się nim interesować.

GAZ MUSZTARDOWY, IPERYT, LUB ŻÓŁTY KRZYŻ.

Minał długi szereg lat. Na ziemi rozszalała mienotowana dotąd, wielka światowa wojna. Już po kilku miesiącach Niemcy wprowadzili okrutną broń — GAZY TRUJĄCE. Koalicja była zaskoczona. Natychmiast jednak wynalezione maski przeciwgazowe i z czasem udoskonalono je do tego stopnia, że środki chemiczne straciły dużo na swej wartości bojowej. Wojna przedłużała się, ciągnęła się jakby w nieskończoność. W lipcu 1917 roku na niewielki odcinek frontu zachodniego w pobliżu miejscowości Ypres we Flandrii, po stronie niemieckiej, zaczęto dostarczać setki tysięcy jakichś tajemniczych pocisków. Każdy z nich miał na sobie znak żółtego krzyża. Po drugiej stronie frontu stali Anglicy. W nocy z 12 na 13 lipca Niemcy otworzyli huraganowy ogień. Anglików literalnie zasypano gradem pocisków, które podczas wybuchu rozsiewały dookoła się białawy płyn o charakterystycznym zapachu. Był to zapach musztardy o odcieniu jakby chrzanu, czosnku, czy też palonej gumy. W pierwszej chwili nie zwrócono na to uwagi. Ale dalsze skutki okazały się straszne. Już wieczorem tego samego dnia stwierdzono objawy CIĘŻKIEGO ZATRUCIA u 3.000 ANGLIKÓW. Śmierć dotknęła niewielu; większość miała ciężkie oparzenia, część zaś chwilowo oślepiła. Poraz drugi koalicja zaskoczona.

Pociski, które nie wybuchły, poddano natychmiast szczegółowemu badaniu. Już po dwóch dniach Anglicy wiedzieli dokładnie ich zawartość. Był to właśnie płyn ongiś wynaleziony przez Guthrie. Ze względu na zapach, Anglicy nazwali go „gazem musztardowym”. Francuzi ochrzcili go mianem „Yperyt” ku upamiętnieniu miejscowości, w pobliżu której poraz pierwszy w historii świata zjawił się na polu bitwy. Niemcy go znali jako „żółty krzyż”. Tymczasem artyleria niemiecka nie milkła ani na chwilę. W ciągu pierwszych 10 dni wypuszczono OKOŁO MILJONA POCISKÓW, zawierających około 2500 tonn iperytu! Blisko 20.000 ANGLIKÓW UBYŁO Z SZEREGÓW ZANIM UPŁYŃEŁO 6 TYGODNI, ponieważ maski przeciwgazowe chroniły tylko narządy oddechowe i oczy, skóra zaś

pozostawała bezbronna. TRUJĄCY PŁYN W POSTACI PARY.

Iperyt jest płynem, nie gazem. Z ustrojem człowieka jednak styka się przeważnie w postaci pary lub drobniutkich, niewidocznych kropelek, zawieszonych jak mgła w powietrzu po wybuchu pocisku. Dlatego często nazywają go gazem. Oczywiście, jeżeli zetknięcie się w stanie płynnym z człowiekiem, trujące jego działanie będzie o wiele silniejsze. Paruje w ilości minimalnej.

Z tego powodu przez dłuższy czas może

pozostawać na otwartych przestrzeniach, zatrzuwając każdego, kto by się ośmielił wstąpić na dany teren. Ulatnia się w ciągu 2—3 dni, gdy jest ciepła pogoda, podczas zimna w ciągu kilku lub kilkunastu dni, a nawet paru tygodni. Opisano wypadki, w których zatrucie występowało u osób pracujących na roli w okolicy, ostrzeliwanej przed szeregiem miesięcy pociskami, zawierającymi iperyt. Już niesłychanie małe ilości tego płynu w powietrzu powodują zatrucia, które dotyczą najczęściej skóry, oczu i narządów oddechowych, rzadziej przewo-

Chińczycy na froncie!



Koleje chińskie przepelnione są tysiącami żołnierzy udających się na teren operacji wojennych w Mandżurji. — Zdjęcie nasze przedstawia wojska chińskie załadowane na otwartych wagonach towarowych. Na otwartych platformach rozpięto namioty, które stanowią pomieszczenie dla żołnierzy na czas długiego transportu.

Przed pogodzeniem się z żoną zapytał ile razy go zdradziła..

Sprawa przy drzwiach zamkniętych

Małżonkowie Zygmunt i Regina D. rozeszli się z powodu niezgodności usposobień.

P. Regina przyjechała do Warszawy i przebywała u swej siostry przy ul. Tarczyńskiej 3. W dniu imienin żony przyjechał do niej z Lublina, przebywający tam na posadzie mąż i przywiózłszy okazałe prezenty, zadeklarował chęć nawiazania z powrotem pożycia.

Gdy po kolacji pogodzeni małżonkowie wyszli do ogródka przed dom, p. Zygmunt spytał żonę, „ile razy go zdradziła”, gdyż — rozpoczynając z nią nowe życie — chce wiedzieć prawdę. Nieprzezwyciężając podstępnie kobieta oświadczyła mężowi szczerze, iż dwukrotnie dopuściła się zdrady.

Wówczas Zygmunt D. wyjął sztylet i z dziękim okrzykiem whił go w pierś żony..

Cios był bardzo poważny, lecz szczęśliwie zdołano ranną uratować.

Zygmunt D., urzędnik, zasiadł na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym. Do sprawy powołano eksperta, który ustalił, że przygotowany przez oskarżonego sztylet jest przerobiony z jego kawaleryjskiej szabli.

Sprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych.

Sąd uznał, iż w sprawie zachodzą daleko idące okoliczności łagodzące, wobec czego wydał wyrok skazujący oskarżonego tylko na jeden rok więzienia.

J. O. CURWOOD.

Dolina ludzi milczących

Powieść

30) Przekład autoryzowany Jerzego Marlicza

W miarę jak zawrót głowy mijał, Kent rozróżnił przedewszystkiem Cartera, prawą rękę Kedstye'go; potem starego Sands, dozorcę szpitalnego. Osłabienie mijało równie szybko jak przyszło. Kent wyciągnął ręce przed siebie. Carter założył mu kajdanki, więc chłodna stał połykiwała w świetle gwiazd. Sands pochylał się nad Mercerem, Carter zaś mówił po cichu.

— Bardzo mi przykro, Kent. Ale cóż robić, służba. Zobaczyłem cię przez okno właśnie w chwili, gdy Mercer krzyknął. Pociąg się dla niego zatrzymał?

Tymczasem Mercer wstawał przy pomocy Sandsa, obracając na wsie strony napuchła, niewidzaca twarz. Belkotal coś jękliwie, jakgdyby błagając o zmiłowanie, w obawie, że Kent jeszcze bić nie skończył. Carter pościągł Kenta za sobą.

— Jedno mi teraz tylko pozostaje do zrobienia. — rzekł. — Mile to nie jest. Ale podług prawa muszę ciebie zamknąć.

Kent odzyskał już siły zupełnie. Na niebie widział gwiazdy jaskrawe i czyste; w płuca wciągał swobodnie rześkie powietrze nocy. Mogło się

prawie zdawać, iż wszystko jest tak samo jak przed spotkaniem z Mercerem.

A jednak było inaczej. Przegrał z winy Mercera. Carter, idąc z ręką o partą na ramieniu więźnia uczył jak mięśnie Kenta przeją się nerwowo. Zaciskając zęby Kent usiłował nie zdradzić się żadnym dźwiękiem, lecz Carter usłyszał, czy też zdało mu się, że słyszy ni to westchnienie, ni to szloch.

Pelly był właśnie na służbie; on więc zamknął Kenta w jednej z trzech cel. Gdy policjant odszedł, Kent usiadł na brzegu wieziennych przy czy i jęk rozpaczki wydarł mu się z ust. Przed pół godziną jeszcze świat wyciągał ku niemu ramiona, a on mu biegł naprzeciw, lecz oto tragedja spadała niespodzianie jak miecz Damokle sa. Była to bowiem prawdziwa tragedja. I nadziei zniknęła. Kleszcze prawa chwyciły winowajcę i trzymały mocno.

Potworna była zwłaszcza myśl, że on sam, James Went, dozorował budowy tych cel. Znając wszelkie sztuczki i podstępny sprężnionych wolności więźniów — przewidywał zawczasu i zapobiegł możnościom cieczi. Za-

ciskając pięści Kent klął teraz Mercera. W jakiejś chwili wstał z przy czy i podszedł do małego okratowanego okienka. Rzeka była obecnie tuż. Słyszał jej plusk i szum. Widział migotanie płynącej wody i miał niemal wrażenie, że fala drwi zeń, śmieje się z jego szaleństwa.

Wrócił do przyczy, siadł i w rozpaczy ukrył twarz w dłoniach. Do bre pół godziny trwał tak bez ruchu. Po raz pierwszy w życiu czuł, że jest pobity, pobity tak kompletnie, że nie miał nawet ochoty do dalszej walki.

Wreszcie otwarł oczy i natychmiast w czerni nocej ujrzał światło niezwykle. Ciemną celę przecinała złotawa smuga. Był to promień wschodzącego księżycyca wpadający przez za kratowane okienko. Kent przyglądał mu się oczarowany. Wzrokiem śledził jasną smugę aż do okiennego otworu i tu, czerwony, ogromny, wi szący ponad lasem, księżyc wypełniał sobą cały świat. Dobrą chwilę Kent nie widział nic prócz tajemniczej twarzy księżycowej. Zalany światłem księżycowem uczył, jak się w nim budził na nowo cień nadziei. Smer rzeki rozbrzmiał bliżej. Wy ciągnąc ręce zacisnął palce na stalowych kratkach. Duch wojowniczy podnosił głowę, szeptając, iż nie wszystko stracone.

Lecz inne duchy jeszcze poczynały krążyć wokół. Kent cofnął się i siadł na przyczy, a one otoczyły go

kręgiem — duchy tych, co w tej samej celi odbyli pierwszą porcję kary. Z kątów wzywały twarze białe i śnie de, pełne rozpaczki i nienawiści, to znów znaczone daremną nadzieją, lub piętnem bliskiej śmierci. Lecz z całej ponurej plejady najwyraźniej rysowała się twarz Antoniego Furnet, gdyż to przeciw Kent sam sprowadził Antoniego do tej właśnie celi — Antoniego, olbrzymiego Francuza, o kroczej czuprynie i kruczkiej brodzie, którego grzmoty śmiech na krótko przed egzekucją jeszcze wstrząsnął dosłownie całym gmachem.

W oczach Kenta Antoni wyrósł obecnie na mocarza. Francuz zabił człowieka, lecz jako dzielny chłop nie zaparł się swej winy. Mało tego, mając serce miękkie jak dziewczeczka, Antoni jednak szczylił się swym czynem. Siedząc w wiezieniu układał pieśni na ten temat. Zabił białego handlarza z fortu Chippewyan, który ukradł żonę jego sąsiadowi. Nie jemu samemu, tylko właśnie sąsiadowi! BOWIEM przykazaniem Antoniego było: „Świadczyć drugim, jak byś chciał by świadczoneo tobie!” — przytem miłował sąsiada głęboką przyjaźnią znana jedynie mieszkańcom puszczy. Ale sąsiad był cherlakiem, natomiast Antoni posiadał siłę olbrzymia, to też skoro godzina nadeszła Antoni wziął pomstę na siebie. Na śmierć zaś poszedł uśmiechnięty, jak ktoś, kto takim kosztem naprawił wielki błąd.

(Ciąg dalszy nastąpi).



du pokarmowego. Nie wszyscy ludzie są jednakowo wrażliwi na iperyt. Różnice pod tym względem bywają duże. Ciekawą jest rzeczą, że murzyni wykazują dość znaczną odporność.

PODSTĘPNE DZIAŁANIE IPERYTU.

Iperyt działa podstępnie. Pierwsze skutki zjawiają się przeważnie po upływie kilku godzin. Czas ten waha się w granicach trucia człowiek odczuwa jakby piasek w oczach, występuje łzawienie, przekrwienie błonówek i obrzęk powiek. Dalej zjawia się lekki kaszel, chrypka, zaczerwienienie i obrzęk porażonych części skóry, połączone niekiedy ze słabym swędzeniem i bólem. To wszystko może zupełnie ustąpić w ciągu kilku dni. Przy zatruciu silniejszym do powyższych objawów dołączają się inne, jak światłowstręt, skurcz powiek, szczykający kaszel, utrata głosu, pęcherze na skórze. Wtedy zwykle powstają wtórne zakażenia w postaci ropnych zapaleń skóry, płuc i oczu. To ostatnie doprowadza do czasowej lub stałej ślepoty. Wspomniane cierpienia kończą się nieraz śmiercią.

9.000 TONN TRUCIZNY WYPRODUKOWALI NIEMCY PODCZAS WOJNY.

Iperyt odegrał olbrzymią rolę w dziejach ostatniej wojny. Ilość fabryk w Niemczech, wyrabiających wyłącznie ten płyn, podniosła się POD KONIEC WOJNY Z 12 DO 72. Tylko niemiecki przemysł chemiczny potrafił opanować tak skomplikowany wyrób iperytu. Podczas całej wojny Niemcy wyprodukowali 9.000 TONN TEJ TRUCIZNY. Używali go też masowo. Np. w ciągu jednego tylko dnia 9 marca 1913 r. wypuścili aż 200.000 POCISKÓW OZNACZONYCH „ŻÓŁTYM KRZYŻEM”. Francuzi, Anglicy i Amerykanie zmobilizowali wszystkie siły celem opanowania produkcji iperytu. W ciągu pół roku wysiłki nie dały wyników. Dopiero w styczniu 1918 r. wynaleziono nowy, a wiele prostszy sposób produkcji, dający co prawda nieco gorszy jakościowo płyn. I wtedy rozpoczął się wyścig. Już w marcu 1918 r. Francuzi wystąpili z własnym iperytem, a pod koniec wojny koalicja prześcignęła nawet Niemców w tej produkcji. Brakło już armat, nie pocisków. Kto wie, czy fakt ten nie przeżywał ostatecznie szali wielkiej wojny.

Rola iperytu nie skończyła się. Przed nami staje widmo przyszłej wojny lotniczo-iperytowej. Słyszymy warkot niezliczonej ilości samolotów, rozsiewających na nas cierpienia i śmierć w postaci drobnych kropelek płynu o zapachu musztardy.

Jak to było w Gdańsku w roku 1920?

Dziejowe podstawy założenia Gdyni

W Klubie Polskim w Gdańsku wygłosił p. Dr. Bierowski ciekawy wykład na temat: „Jak to było w Gdańsku w roku 1920”, z którego podajemy ciekawe poniższe szczegóły:

Z dniem 10 stycznia Gdańsk przestał należeć do Rzeszy niemieckiej i suwerenność nad nim przeszła w ręce mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych.

Pierwszy okres Wolnego Miasta

Dnia 11 lutego w charakterze pełnomocnika głównych mocarstw i administratora Wolnego Miasta objął urząd Gdańska sir Reginald Tower, który w dniu 13 lutego otrzymał również nominację na wysokiego komisarza Lig. Narodów. Z jego polecenia bieżący zarząd wykonywała rada stanu, złożona z 13 osób, z zastępcą prezydenta rządu p. v. Kamecke, b. urzędnikiem Rzeszy na czele.

Według artykułu 15 umowy, zawartej 22 kwietnia między pełnomocnikiem rządu polskiego p. Kazimierzem Olszewskim a p. Towerem — „Gdańsk zapewni Polsce udzielenie wszelkich ułatwień w zakresie ekspedycji wszelkiego rodzaju transportów, wyładowanych w porcie gdańskim, a przeznaczonych dla Polski, nie wyłączając transportu materiałów wojennych”. Te ostatnie mogły być eksportowane przez polskie transporty wojskowe, po uprzednim zezwoleniu administracyjnych władz gdańskich.

Dla utrzymania porządku stacjonowały w Gdańsku dwa bataliony wojsk alianckich — jeden angielski i drugi francuski, które pozostawały pod dowództwem gen. Hakinga. Komisarzem generalnym R. P. był p. Maciej Biesiadecki, na czele zaś polskiego przedstawicielstwa wojskowego stał gen. Borowski. Wreszcie nadburmistrzem miasta Gdańska był p. H. Sahn.

W atmosferze przesuconej elektryczności

Nastroje w Gdańsku były dla Polski bardzo nieżyczliwe, a na ogół burzliwe. Nurtowały tu bardzo mocne prądy komunistyczne i wciąż napływały liczne ultranacjonalistyczne nastroje rzesze b. urzędników pruskich z zajmowanego przez wojska polskie Pomorza. Oprócz tego rezydowały tu gromady agitatorów niemieckich, działających wówczas na terenach plebisytowych w Warmii i Prusach Wschodnich. Słowem, atmosfera była przeladowana materiałem wybuchowym, który zapalił się, skoro tylko w wojnie z Sowiecami zaczęło się Polsce niepowodzić.

Dnia 3 czerwca tłum pod wpływem agitacji komunistycznej i nacjonalistycznej napadł na stojący na dworcu transport 65 jeńców bolszewickich, ranił kaprała Szewczyka i odbił eskortie jeńców. Żołnierze polscy nie dali się rozbroić, ale jednocześnie nie użyli wcale broni.

Rozzuchwalony brakiem energicznych kroków ze strony policji gdańskiej tłum, stałe od tego czasu manifestował podczas przejazdu jedyną linią kolejową transportów rekrutów polskich z Pomorza, a p. v. Kamecke w im. rady stanu w dniu 2 lipca prosił wysokiego komisarza, aby zakazał przewozu tych transportów przez Gdańsk!

W miarę dalszych niepowodzeń polskich na wschodnim froncie, Gdańsk podnosił swe uchwałstwa i głowę coraz wyżej.

Bojkot wyładunku amunicji do Polski

Dnia 5 lipca wystosowali p. v. Kamecke i p. Sahn do p. Towera pismo, w którym wyrażali swą opinię, że eskortowanie przez żołnierzy polskich pociągów z żywnością dla armii „nie jest oparte na konieczności, gdyż na krótkiej przestrzeni Wolnego Miasta bezpieczeństwo jest zapewnione”. Wkrótce zaś potem „władze kolejowe gdańskie, uprzedziły kierownika portu, iż ładunek statku „Mailand”, zawierający 25 wagonów, nie zostanie wyładowany, o ile polskie przedstawicielstwo wojskowe nie przedstawi piśmiennego poświadczenia na każdym liście frachtowym, iż ładunek nie zawiera broni lub amunicji. Władze kolejowe zastrzegły sobie również, iż nawet przy przedstawieniu poświadczenia dokonają próbnych rewizji w poszczególnych wagonach”.

Jednocześnie wśród robotników portu-

wych szerzyła się coraz gwałtowniej agitacja bolszewicka — i gdy 21 lipca zawiązał pierwszy statek, wiozący amunicję do Polski „Tryton” — robotnicy oświadczyli kategorycznie, że wyładunku nie dokonają — a jeśli zostaną sprowadzeni robotnicy z Polski, wybuchnie strejk ogólny w całym porcie.

Krwawe napady i rozruchy uliczne

Gdy udano się do p. Towera po pomoc, ten oświadczył, że jedynym wyjściem jest wyładowanie statku poza Gdańskiem, nie dawał jednak gwarancji, że berlinki barki z wyładowaną amunicją przejdą swobodnie Wisłą przez terytorium gdańskie do Tczewa.

I nie pomogły żadne przedstawienia. Dopiero na wyraźny rozkaz gen. Hakinga, który zasięgnął co do tego opinii misji wojskowych alianckich w Warszawie, wyładowanie odbyło się przy pomocy żołnierzy angielskich i cały transport szczęśliwie i spokojnie na 26 berlinkach Wisłą dotarł do Tczewa.

Robotnicy nie przeszkadzali wyładun-

kowi i ekspedycji, widocznie nie chcąc zadziierać z Anglią. Jednakże w dniu 29 lipca podjudzone przez nacjonalistycznych agitatorów, tłumy w nocy napadły na delegację ministerjum aprowizacji, na polskie dowództwo dworca kolejowego, na polską gospodę żołnierską i na hotele, w których mieszkali oficerowie polscy. Ciężko zostali wówczas zranieni polscy żołnierze Kubiśiak i Tuman, wielu zaś było poturbowanych.

Duwersia komisarza Towera

Na skutek tych zajęć p. Tower zawiądomił komisarza generalnego R. P., „iż zakazał wpuszczania dalszych statków z amunicją do portu gdańskiego, gdyż wobec słabej siły wojsk koalicyjnych, mogłyby się znaleźć w niemożliwości opanowania rozruchów ulicznych”. Stanowisko to utrzymał wysoki komisarz L. N. i w dalszych swych oświadczeniach, w dniu 15 i 17 sierpnia, gdy zawiadomiono go o przybyciu innych statków.

Takie zachowanie się czynnika, który winien był stać na straży możliwości wyko-

rzystania przez Polskę jedyne go dostępu do morza, ośmieliło Gdańszczan jeszcze bardziej. To też dnia 9 sierpnia wszystkie związki zawodowe uchwały nie wykonywać żadnej pracy na jakimkolwiek stanowisku służbowym, a więc nie tylko w porcie, ale i na kolei, w służbie pocztowej, drogowej i innej, któraby nawet w sposób pośredni mogła pomagać Polsce w jej walce z Sowiecami. 18 sierpnia komisja zagraniczna konstytuanta gdańskiej zwróciła się do p. Towera z żądaniem ogłoszenia neutralności Gdańska w wojnie polsko-bolszewickiej.

Operując się na tem postanowieniu konstytuanta, oraz na uchwałach związków zawodowych, w dniu 19 sierpnia kolejarze zatrzymali pociąg z reemigrantami, wracającymi do Polski, motywując to tem, że wśród nich znajdują się mężczyźni w wieku poborowym.

W dniu 24 sierpnia zaś kolejarze starali się wszelkimi sposobami przeszkodzić przyjazdowi transportu 134 szeregowych i jednego oficera bez broni, wysłanego po konie wyładowane ze statku w Gdyni.

Tymczasem zaczęły przybywać oraz to nowe statki z materiałem wojennym dla Polski.

Gdańsk nie wypełnił swych zobowiązań wobec Polski

Sytuacja zaczęła się stawać coraz kłopotliwsza, gdyż Tower wciąż nie chciał zezwolić na ich wyładowanie. I tylko zawinięcie francuskiego krawozownika „Gueydon” skierowanego do Gdańska rozkazem marsz. Focha i przybycie dwóch kompanii żołnierzy francuskich z Kłajpedy, dalej zjawienie się amerykańskiego krawozownika „Pittsburg” i wreszcie ostateczne wyjaśnienie się sytuacji na froncie na korzyść Polski, wywołało w Gdańsku zmianę.

Dnia 31 sierpnia dwa związki robotników transportowych chrześcijański i niemiecki — postanowili przystąpić do wyładowania amunicji — poczem nastąpiło uspokojenie wśród kolejarzy.

Z tego krótkiego opisu wynika, iż **GDANŚK NIE WYPEŁNIŁ SWYCH OBOWIĄZKÓW JAKO PORT**, w jego historycznej misji oraz zobowiązań w traktacie wersalskim i umowach późniejszych złożonych. Polska nawet w trudnych sytuacjach nigdy swych zobowiązań nie złała i Gdańska siła nie zmuszała do uszanowania praw swych. Zdarzenia Gdańskie z roku 1920 przekonały kierowników narodu, że **dostęp POLSKI DO MORZA PRZEZ TEN PORT NIE DAJE PEŁNYCH GWARANCJI SWOBODY I JAKO TAKI JEST NIEWYSTARCZAJĄCY**.

Naturalną konsekwencją tego stanu rzeczy było i jest pragnienie rządu i społeczeństwa polskiego **wybudowania własnego portu** na własnym wybrzeżu i związania go nową linią kolejową z resztą kraju.

W takich warunkach i okolicznościach powzięto plan wybudowania własnego portu w Gdyni.

Wykład p. Dr. Tadeusza Bierowskiego, który sam przez długie lata na wybitnym stanowisku dyplomatycznym pracował na terenie W. M. Gdańska i brał udział czynny we wielu sprawach historycznych roku 1920, wywarł na obecnych głębokie wrażenie. Przewodniczący Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki, p. prof. Dr. Dragan podziękował serdecznie prelegentowi za skrzętnie zebrany materiał historyczny. Uwagi z własnej obserwacji dorzucił p. pułkownik Kochański oraz inni mówcy dyskusji.

Wystawa polska w Niemczech



W Złotowie na pograniczu (Grenzmarkt) w Niemczech odbyła się pomiędzy 5 a 15 grudnia wystawa Polskiego Przemysłu Ludowego. Liczne stoiska zapelnione były charakterystycznymi eksponatami z dziedziny sztuki i przemysłu ludowego polskiego, dając obraz jego rozwoju oraz całokształt działalności regionalnych ośrodków kulturalnych, rozwoju na szczeblu prasy i wydawnictw ludowych. Celem wystawy było zaznajomienie rodaków mieszkających poza granicami Rzplitej z polskim przemysłem ludowym. — Zdjęcie nasze przedstawia stoisko z pięknymi haftami o wzorach kaszubskich, wykonanymi przez ludność polską w Radownicy w Złotowskim oraz część stoiska firmy „Przemysł Ludowy” w Poznaniu.

Widmo olbrzymiego strajku w Anglii

W związku z redukcją płac w przemyśle tekstylnym

W ostatnich dniach obradował w Manchesterze zarząd główny związku angielskich przedsiębiorców bawełnianych. W wyniku dwudniowych obrad postanowiono wypowiedzieć związkowi robotniczemu umowę z dnia 9 lipca 1919 r., regulującą czas pracy oraz wysokość płac robotniczych. Celem tej akcji przemysłowców angielskich jest zwiększenie liczby godzin w tygodniu pracy z 48 na 55½, przy jednoczesnym zmniejszeniu stawek zarobkowych o 25%, co oznaczałoby 12½% w redukcję płac, biorąc za podstawę 48-godzinny tydzień pracy. Uchwałą tą objętych zostało 200.000 robotników.

Równocześnie obradował komitet centralny właścicieli tkalni bawełnianych, który postanowił również wypowiedzieć tę umowę, celem wprowadzenia pracy na większej niż dotąd ilości krosien przy niezmiennych płacach. Oznacza to redukcję zarobków robotniczych we wszystkich tkalniach bawełnianych Anglii. Według opinii kół finansowych w Manchesterze posunięcia przemysłowców angielskich w związku ze spadkiem funta i zwykłą kosztów utrzymania spowodują w początkach roku 1932 olbrzymi strejk w całym przemyśle bawełnianym, który obejmie ca. 528.000 robotników.

S. O. S.

Serja katastrof na morzach

Jak donosi „United Press” wskutek straszliwego orkanu szalejącego u wybrzeży Sardynii zatonał włoski okręt wojenny „Tesco”.

Na rozpaczliwe wezwania S. O. S. pośpieszyły tonącym z pomocą krawozownik „Trieste” i „Ancona”, którym udało się wyratować 110 marynarzy wśród nich kapitana i trzech oficerów. Reszta załogi pomiędzy którą znajdowało się wielu żołnierzy, znalazła straszną śmierć w falach morskich.

NA MORZU KASPIJSKIM.

Z Moskwa nadeszła wiadomość że na Kaspijskim morzu panują niebywale mrozy. przekraczające 25 stopni. Sześć parowców

rybackich zaginęło. Pięć parowców z 80 ludźmi załogi zostało zapędzone na pełne morze. Rząd sowiecki wysłał eskadrę lotniczą, aby okręty zapańczyć w żywność.

NA WYBRZEŻU NORWEGII

Wśród powodów katastrof okrętowych zanotować należy również zatonięcie niemieckiego parowca rybackiego „Wenus” w pobliżu Bergen na wybrzeżu Norwegii.

Łódź ratunkową z siedmiu ludźmi załogi została porwana przez falę i pociągnięta w odmęt, przyczem wszyscy zatoneli. Druga łódź na której znajdowało się sześciu ludzi błąkała się przez całą noc wśród burzy i czterech ludzi zamarzło na śmierć.

Zatonięcie statku Wenus wydaje się być rozwiązaniem pewnej tajemniczej zagadki. Jak donoszą z Bergen policja państwowa poszukiwała od dłuższego czasu szmuglowniczego statku, który przewoził nielegalnie alkohol. Niedawno statek ten był nawet ostrzeliwany przez krawozownik celny. Udało mu się wówczas zbiec. Kapitan miał być polskiej narodowości i nazywał się Wisnagrodzki (?). Szmuglowniczy statek opuścił 1 bm. port Lerwik na wyspach szkockich z ładunkiem 18.000 spirytusu. Zachodzi przypuszczenie, że jest identyczny z parowcem Wenus, który uległ właśnie katastrofie.

Rolnictwo domaga się obniżki świadczeń społecznych

Z PTR otrzymujemy poniższe dane. Sprawa konwersji zadłużenia rolników przedstawia obecnie, wobec coraz bardziej wikłających się stosunków kredytowych zagadnienie pierwszorzędnej wagi już nie tylko dla dłużników lecz i dla wierzycieli. Nabiera ona znaczenia dla całości gospodarstwa narodowego, gdyż pozostawienie tego zagadnienia własnemu rozwojowi prowadzi do kompletnej ruiny warsztatów rolnych, również do olbrzymich strat wierzycieli, w pierwszym rzędzie banków państwowych i samorządowych.

Z tego wynika, że kwestja regulacji tych zobowiązań stała się obecnie zagadnieniem państwowym. Rozwiązania tego nie należy już szukać w obniżeniu oprocentowania, rozłożeniu i odroczeniu terminów płatności, lecz należy iść dalej i stworzyć zasady i normy postępowania ugodowego, celem zapobiegania upadłościom. Należy więc dać pewien okres czasu dłużnikowi-rolnikowi dla porozumienia się ze swymi wierzycielami, dla obniżenia procentów, rozłożenia na dłuższy okres długów — ich skonwertowania. Celem omówienia i ustalenia tych zasad odbyło się w dniu 10 grudnia r.b. zebranie Naczelnej Organizacji Zjednoczonego Przem. i Roln. Zach. Polski z udziałem przedstawicieli Pom. Tow. Rolniczego, które ustaliło konieczność przeprowadzenia odnośnej ustawy o zapobieganiu upadłościom w rolnictwie, oraz wybrało Komisję, która ma ustalić wytyczne projektu tej ustawy w uzgodnieniu ze Związkiem Organizacji Rolniczych w Warszawie, jak również ujednolicienie przepisów egzekucyjnych, oraz przeprowadzenie koniecznych zmian w tych przepisach. Zmiany te miałyby na celu wstrzymanie od ruiny warsztatów rolnych, z powodu sprzedaży częstokroć za bezcen ruchomości

Okres próby kandydackiej w Związku Strzeleckim

Związek Strzelecki, dla nowowstępujących członków określił program pracy na okres kandydacki. Okres będzie miał na celu wychowanie poszczególnych strzelców pod względem ideowym i obywatelskim tak, aby nowi członkowie mogli godnie nosić miano strzelca. Po okresie tym (3 mies.) nastąpi egzamin, który obejmuje znajomość historii Z. S., najważniejsze momenty życia Marszałka Piłsudskiego, znajomość hymnu państwowego, marszu „Hej Strzelcy wraz i Pierwszej Brygady”, życiorysu Prezydenta, zasady higieny, historię Państwa Polskiego od r. 1918 i t. d. Wyraźne spreeczowanie programu w okresie kandydackim dla nowowstępujących strzelców będzie niezawodnie miało kolosalne znaczenie dla przyszłości organizacji strzeleckiej.

Narybek węgorza

Wielkopolskie i Pomorskie Towarzystwo Rybackie w Bydgoszczy, wzorem lat ubiegłych, przystępuje do przeprowadzenia akcji zarybiania węgorzem wód, położonych na terenie wszystkich województw Rzplitej Polskiej.

Dzięki kilkuletniej praktyce i zastosowanemu na podstawie zdobytego doświadczenia udoskonaleniom — można stwierdzić, iż narybek węgorza może być dostarczony nawet do najodleglejszych punktów dostawy w stanie zupełnie dobrym.

Cena narybku jest przystępna, gdyż za 1 kg (około 4000 sztuk) wynosi loco punkt rozdzielczy w Bydgoszczy, przy zamówieniach do 1 kg 62 zł., ponad 1 kg. 59 zł.

Zamówienia na narybek węgorza przyjmuje się tylko do 1 lutego 1932 r. Nabywcom udziela się dogodnych warunków spłaty. Członkowie Towarzystwa Rybackich korzystają z 5 proc. ulgi od wyżej podanych cen narybku.

Po wszelkie informacje i po blankiety zamówieniowe należy zgłaszać się pod adresem: Wielkopolskie i Pomorskie Towarzystwo Rybackie, Bydgoszcz, ul. Zygmunta Augusta 4.

Zelgno, pow. Toruń

Dnia 13 grudnia odbyło się zebranie informacyjne, które zaszczylił obecnością ob. Prezes Chorąży z Torunia, skreślając całościowo aktualnych zagadnień związanych ściśle z Związkiem Strzeleckim w dobie obecnej. Wreszcie pokrzepił ducha członkom zachęcając ich do dalszej wyteżonej pracy dla dobra Ojczyzny.

Po odpiciu „Pierwszej Brygady” rozszala się wszyscy do domów.

rolników z tytułu zobowiązań publiczno i cywilno-prawnych.

Starania organizacji rolniczych idą obecnie w kierunku unormowania powyższych zagadnień, tak ważnych w dobie obecnej dla rolnictwa, również w kierunku obniżenia obciążenia z tyt. świadczeń społecznych, a przedewszystkiem olbrzymich ich zaległości, ciążących na

Rolnicy Kaszub radzą

W dn. 11 i 12 grudnia rb. odbyły się w Kościerzynie i Kartuzach nadzwyczajne Walne Zebrania powiatowe Pom. Tow. Rolniczego z licznym udziałem członków, na których vice-dyrektor PTR p. Zdrojewski z Torunia wygłosił referat na temat walki z kryzysem w rolnictwie na wszystkich odcinkach tego kryzysu, o staraniach organizacji rolniczych w tym kierunku, oraz o ostatnich zamierzeniach w sprawie likwidacji zobowiązań rolniczych, oraz nowelizacji ustaw upadłościowych i przepisów egzekucyjnych.

Obszerna i długa dyskusja, która się

rolnictwie Zachodniej Polski. W tym celu przedstawiciele organizacji będą przyjęci przez Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej w dniach 17-go i 18-go bm. i przedstawia mu zagrożony stan posiadania rolnictwa, oraz konieczność niezbędnego unormowania i obniżenia tych świadczeń dla rolnictwa Ziemi Zachodniej.

wywiązała po referacie powyższym, oraz po udzieleniu dodatkowych wyjaśnień odnośnie do różnych potrzeb i bolączek rolników w powiatach Kaszubskich, usunęła oraz wyjaśnia niektóre nieporozumienia, wynikające z nieświadomości ze strony członków Kółek Rolniczych o pracach i staraniach organizacji rolniczych i zarządzeniach władz w tym kierunku.

Na zakończenie na obydwóch zebraniach wyniesiono jednogłośnie rezolucję potępiającą słynne wystąpienie Boraha, senatora Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Zakład Przyrodolecznicy i Wypoczynkowy Oskara Wojnowskiego i Dr. med. Z. Koellnera w Zakopanem

OTWARTY CAŁY ROK

Ziódolecznictwo, Elektroterapia, Hydroterapia, Termoterapia, Helioterapia.

Prospekty wysyła się na żądanie.

Przyjęcie tylko za uprzednim zgłoszeniem.

Dokształcający kurs w Chelmie Zw. Strzelecki w walce z analfabetyzmem

W poniedziałek 14 bm. około godz. 18 zebrali się pracownicy kolejowi, pocztowi oraz brać strzelecka w auli szkoły wydziałowej jako kandydaci na mający się otworzyć kurs dokształcający — dokąd również przybyli panie i panowie z tut. gimnazjum i szkół powszechnych jako wykładowcy.

Prezes oddziału Zw. Strzeleckiego obyw. Syrek Józef dokonując otwarcia kursu przywitał serdecznie panie i panów wykładowców którzy bezinteresownie przyjęli na siebie obowiązek douczania ludzi grupujących się w tut. Oddz. Zw. Strzeleckiego pracowników przedsiębiorstw państwowych i samorządowych — oraz kandydatów kursu pracowników kolejowych, pocztowych i Strzełców. Ob. prezes w swoim przemówieniu do kursantów podkreślił że Zarząd Związku Strzeleckiego, mając na uwadze że znajduje się dużo ludzi którzy opuścili już ławę szkolną i nie mieli możności ukończyć nauki z zakresu 7 mego klasy szkoły powszechnej, utworzył niniejszy kurs, aby

przyjść z pomocą tym, którzy nie posiadają środków by uzupełnić naukę.

Kurs uzupełniający trwać będzie do czerwca 1932 roku a nauka odbywać się będzie w poniedziałki, wtorki i czwartki od godz. 18,15 zaś program nauki przewiduje: 1) religię, 2) język polski, 3) rachunki, 4) historję 5) geografię 6) przyrodę żywą 7) fizykę i chemję — Wykładać będą: ks. prof. Kinka, prof. Waczkowa, p. prof. Gostomska, prof. Rybakowa, prof. Szeźlinowiczówna prof. Białoszycki, prof. Żarno, prof. Eckhaust, prof. Kownacki i prof. Rybak. Kierownik Szkoły wydziałowej obyw. Cieszyński złożył życzenia pomyślności kursantom, apelując do Strzełców by pilnie uczyli się — biorąc sobie na wzór pierwszego strzelca, Pana Marszałka Piłsudskiego — albowiem każdy pionierem jest swego życia przeto zadaniem Strzelca jako obyw. żołnierza jest pracować nad udoskonaleniem siebie i na pożytek Najjaśn. Rzplitej Polskiej.

Znowu osadzono podpalacza w areszcie śledczym

Dnia 11 bm. o godz. 13-tej powstał pożar w zabudowaniu rolnika Mówińskiego Bolesława w Czerlinie (pow. lubawski). Ogień zniszczył stodołę wraz z zbożem i maszynami rolniczymi, wyrządzając szkodę na sumę 3.500 zł. Spalony obiekt był ubezpieczony w Pom. Stow. Ubezpieczeń w Toruniu na sumę 5.930 zł. Ponieważ dotych-

czasowe dochodzenia wskazują na to, iż pożar powstał wskutek zbrodniczego podpalenia z chęci zysku asekuracyjnego przez poszkodowanego został Mówiński osadzony w areszcie śledczym. Wraz z nim osadzono również w areszcie śledczym Gałkę Juljanę z Czerlina jako współnika. Dalsze dochodzenia w toku.

Ile pani ma lat...

Handlarze żywym towarem dają o sobie znać

Kilka dni temu na szosie wiodącej z Siedliszyc do Pawłowa (pow. chełmski) miał miejsce następujący wypadek:

Oto wspomnianą wyżej szosą wracała z jarmarku w Siedliszyczach mieszkanka Pawłowa młoda dziewczyna, nazwiskiem Ciechońska Stefanja, lat 21.

W pewnej chwili, kiedy dziewczyna przechodziła obok niewielkiego lasu, położonego pod wsią Krowica — zjawilo się przed nią dwóch młodych nieźle ubranych mężczyzn. — Obaj oni weszli z nią rozmowę. Obaj „amanteli” wypytawali się o wiek dziewczyny, jej zajęcie, skąd pochodzi i t. d.

Dowiedziawszy się, że jest z Pawłowa — obaj osobnicy poczęli chwalić piękność tamtejszych dziewcząt, ich zalety i t. d.

W pewnej chwili jeden z osobników poczęł

ją namawiać, by porzuciła dom i rodzinę i wyjechała z nimi w świat, przyczem otworzył niesioną walizkę i pokazał jej znajdujące się tam pieniądze.

Mimo obietnic dziewczyna nie chciała się zgodzić na wyjazd. Wówczas draby rzucili się na nią, przyczem jeden z napastników zwrócił się do niej ze słowami: „idziesz czy nie” i wy dobył rewolwer, kierując jego łufę w pierś dziewczyny. Wtem na szosie ukazała się furgonka, wobec czego obaj napastnicy zbiegli.

O powyższym fakcie zawiadomiono władze policyjne, które rozpoczęły dochodzenie.

Nasuwa się przypuszczenie, że owi dwaj osobnicy, byli handlarzami „żywym towarem”, którzy w poszukiwaniu swych ofiar zawitali na teren powiatu chełmskiego.

Policeja nie szczędzi wszelkich starań, by sprawę tę wyjaśnić.

Agenci handlowi przy pracy organizacyjnicy

W ub. poniedziałek toczyły się ważne obrady Zarządu Sekcji Agentów Handlowych Kupców Podróżujących przy Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, których celem głównym było wzmocnienie ekspansji Sekcji na terenie pomorskim, a w szczególności w większych ośrodkach handlowych.

W tym celu postanowiono zorganizować najbliższe zebranie plenarne Sekcji w Toruniu, które odbyć się ma dnia 2 stycznia 1932 roku, celem wzmocnienia konsolidacji Sekcji na jego terenie organizacyjnym. Poczem przyjęto do Sekcji nowych jej członków.

Obradom przewodniczył Prezes Sekcji p. Górski. W ożywionej dyskusji nad poruszonemi zagadnieniami zabierali głos p. Masłowski, Robiński, wicedyrektor p. Niewiadowski i inni omawiając szereg spraw natury wewnętrzno-organizacyjnej i ściśle branżowych.

Komunikacja samolotowa w zimie

W ciągu tegorocznej zimy nasza komunikacja lotnicza funkcjonuje — podobnie jak w latach ubiegłych — bez przerwy, przyczem wnętrza samolotów są centralnie ogrzewane, co najzupełniej chroni pasażerów od chłodu.

Według rozkładu, obowiązującego w tegorocznym okresie zimowym, samoloty kursują w poniedziałki, środy i piątki na linjach: Gdańsk — Bydgoszcz — Warszawa, Poznań — Warszawa, Katowice — Warszawa, Warszawa — Kraków, Kraków — Katowice — Brno — Wiedeń, Lwów — Warszawa, Lwów — Czerniowce — Galacz — Bukareszt, we wtorki, czwartki i soboty zaś na linjach: Warszawa — Bydgoszcz — Gdańsk, Warszawa — Poznań, Warszawa — Katowice, Warszawa — Lwów, Wiedeń — Brno — Katowice — Kraków — Warszawa, Bukareszt — Galacz — Czerniowce — Lwów. Czas przelotu na poszczególnych szlakach wynosi od 1—2½ godzin.

Ceny biletów wybitnie obniżone i odpowiadają zaledwie cenom biletów kolejowych II klasy, przyczem stali członkowie L. O. P. P. korzystają ze zniżki 20 proc.

W dniach 25. i 26. bm. oraz 1. i 2. stycznia przyszłego roku ruch na naszych linjach komunikacyjnych zostanie wstrzymany.

Giełdy

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytut Poznań, handel hurtowy

| za 100 kg. z dn. 15 XII. 1931 r. | |
|----------------------------------|-------------|
| Zyto nowe suche | 26,75—27,00 |
| Pszenica | 20,50—21,50 |
| Jęczmień | — |
| „ zwyczaj. przemiał. | 25,50—27,00 |
| Owies pastewny | 24,00—24,50 |
| Mąka żytnia | — |
| „ 65% | 38,50—39,50 |
| „ pszenna 65% | 36,75—38,75 |
| Otręby żytnie | 16,25—16,75 |
| „ pszenne | 15,50—16,50 |
| Rzepak | 32,00—33,00 |
| Wyka | — |
| Peluska | — |
| Ziemiaki jadalne | — |
| Groch Wiktorja | 24,00—28,00 |
| Słoma żytnia luźna | — |
| „ prasowana | — |
| Gorczyca | 34,00—41 00 |

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona olejiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 15. XII. 1931.

| | |
|-------------------------------|-------------|
| Pszenica nowa | 211—213 |
| Zyto nowe | 189—192 |
| Jęczmień jary browar. | 151—164 |
| Jęczmień przem. pastewny | 147—150 |
| Owies marchijski nowy | 131—140 |
| Mąka pszenna | 27,00—31,00 |
| Mąka żytnia 70% | 25,80—27,80 |
| „ 60% | — |
| Otręby pszenne | 9,25—9,50 |
| Otręby żytnie | 9,00—10,25 |
| Rzepak | — |
| Siemię lniane | — |
| Groch Victoria | 27,00—28,50 |
| Groch drobny jadalny | 22,00—25,50 |
| Groch pastewny | 16,00—18,00 |
| Peluska | 16,00—18,00 |
| Bób | — |
| Wyka | 16,00—19,00 |
| Łubin niebieski | 10,50—12,00 |
| Łubin złoty | 13,00—15,00 |
| Seradela nowa | 22,00—27,00 |
| Kuchy rzepakowe | — |
| Kuchy lniane | 12,00—12,20 |
| Wyłki suche krajowe | — |
| „ Soja Hamb. | — |
| „ Soja Szczecin | — |
| Platki ziemn. loco st. Śląsk. | 12,50—12,70 |
| Ziemi. jadal. białe | — |
| „ „ czerwone | — |
| „ „ złote | — |
| Słoma żytn. pras. w drut. | — |
| „ pszenna | — |

KRONIKA

Czwartek
17
grudnia

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kal.

Środa Adalajdy

Czwartek Łazarza

— Dyżur nocny aptek do dnia 25 grudnia włącznie pełnią: Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 6, tel. 50 i Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 74, tel. 301.

— Muzeum Miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—16, w niedzielę i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa Związku Plastyków Pomorskich.

Teatr Miejski.

W środę — „Chory z urojenia”, komedia Moliera.

W czwartek — „Czar walca”, opka Straussa

W sobotę — premjera przeslicznej operetki Lehara „Wesoła wdówka” z Grabowską, Malinowskim i Dowmuntem w rolach głównych. Nowa, bogata wystawa, moc pięknych efektów scenicznych, brawurowe tańce, oryginalne melodje, wszystko to złączone w całość reżyserską ręką Mieczysława Dowmunta. Dla melomanów będzie niebywała atrakcja. Kasa zamawiań sprzedaje bilety już na 19 i 20 b. m. Ceny programów Teatru Miejskiego, niższe do 30 gr.

Przedstawienia popołudniowe w Teatrze Miejskim. W niedzielę, o godz. 13 czarodziejska baśń dla dzieci i młodzieży „Kopciuszek” po cenach najniższych. O godz. 4-tej po południu po cenach od 40 gr. do 3,50 zł. pełen humoru i scen zabawnych „Szwajk”.

Repertuar kin:

Nowości — wprowadziło na ekran nowy, pełen ciekawych epizodów szlager p. t. „Za oceanem”, w którym główną rolę kreuje słynny z szampańskiego humoru „gwiazdor” filmowy Maurice Chevalier, przy współudziale Chaudette Colbert. Ponadto najnowszy dodatek dźwiękowy.

Kristal — wyświetla w dalszym ciągu dźwiękowiec na tle komedji B. Buchbindera p. t. „On i jego siostra”. W rolach głównych Vlasta Burian i Anny Ondra. Jako nadprogram najnowszy dodatek Foxa, oraz groteska rysunkowa.

Corso — występuje z nowym podwójnym programem: „Na zachód od Zanzibaru” z Leonem Chaneyem w roli głównej, oraz „Jedna z wielu” z Filipsem.

Marysienka — gra w dalszym ciągu dramat „Pocalunek” z boską Gretą Garbo w roli głównej, oraz epopeję miłosnych wydarzeń p. t. „Ploche kobietki” z Ramonem Navarro.

Kino „Rewja” (ul. Marcinkowskiego 4) — wystawia odzienne wspaniały program podwójny, złożony z pięknego obrazu p. t. „Jego ostatnia sprawa” z Griffithem i Marcelina Day, oraz z wspaniałej rewji b. zespołu „Uśmiechu Bydgoszczy” pod wodzą dyr. T. Wołowskiego p. t. „Coś wisi w powietrzu”. Pierwszy seans o godz. 17,30, ostatni o godz. 21,15.

Z miasteczka

— Doraźna kontrola bezrobotnych. Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia donosi, że mimo wydanych ostrzeżeń i udzielanych pouczeń, stwierdzone zostały wypadki bezprawnego korzystania z zasiłków Funduszu Bezrobocia przez niektórych bezrobotnych w czasie pracy w okresie pobierania świadczeń z Kasy Chorych, lub wreszcie na podstawie niezgodnych ze stanem faktycznym (fałszywych) zaświadczeń zwolnienia z pracy. Aby ukarać tego rodzaju nadużycia, organa centralne Funduszu Bezrobocia zarządziły przeprowadzenie ścisłej kontroli w mieszkaniach bezrobotnych, w zakładach pracy i Kasach Chorych. Jeżeli zostanie ujawnione nieprawne pobieranie zasiłków przez bezrobotnych, względnie wydanie fałszywych świadectw z pracy, winni tych wykroczeń zostaną z całą bezwzględnością pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

— Oddział Ruchu Bydgoszcz podaje do wiadomości, że od dnia 1 grudnia b. r. zaprowadzono kursowanie wagonu restauracyjnego między Warszawą a Poznaniem w pociągach Nr. 1511 i 1514/415.

— Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych urządza w środę, dnia 16 b. m. o godz. 20-tej w Muzeum Miejskim pierwsze doroczne losowanie dzieł sztuki (oryginałów) na ten cel darowanych i zakupionych. Udział w losowaniu biorą wszyscy członkowie, którzy zapłacili całoroczną składkę. Ponadto członek Towarzystwa otrzyma premję za rok 1931 w postaci pięknej barwnej litografji prof. Leona Wyczółkowskiego, przedstawiającej Chrystusa na krzyżu. Zarząd zaprasza wszelkich członków i sympatyków na tę uroczystość.

— Bydgoski Klub Wioślarek w Bydgoszczy. Walne zebranie odbędzie się w piątek, dnia 18 grudnia 1931 r. o godz. 10-tej w sali Hotelu Lengning (Locarno) przy ul. Długiej.

Życia strzeleckiego

Roczne walne zebranie Zw. Strzeleckiego w Bydgoszczy

W ostatnich dniach odbyło się w sali Świecicy przy ul. Jagiellońskiej doroczne walne zebranie członków Związku Strzeleckiego oddział miasto Bydgoszcz. Obrady zajął ob. prezes kpt. Kalita, przewodniczący ob. Handzlik a sekretarjat ob. Czapiński. Do stołu prezydalnego zaproszono, jako ławników ob. Maciejewskiego i Barciuka.

Po załatwieniu spraw formalnych znajdujących się na porządku dziennym, prezes ob. kpt. Kalita zdał szczegółowe sprawozdanie z działalności i rozwoju Związku Strzeleckiego oddz. miasto, dowodząc, iż stan posiadania Związku wykazuje pod każdym względem systematyczny wzrost. W okresie sprawozdawczym, liczba członków wzrosła w dwójnasób, dzięki czemu majątek gotówkowy oddziału również odpowiednio się powiększył. Ob. prezes stwier-

dził z zadowoleniem kczny udział „Strzelca” w uroczystościach narodowych, a szczególnie w ostatnim obchodzie 11 Listopada.

Sprawozdanie ze stanu wyszkolenia oddziału złożył ob. kom. Peck. Stan ćwiczebny wynosi 87 członków, orkiestra 15. Na zbiórki stawia się zwykle około 60% członków. W ub. okresie oddział przeprowadził 2 ostre strzelania i 1 strzelanie próbne z broni małokalibrowej. Nagrodę III stopnia z ostrego strzelania zdobyło 11 członków. Program na najbliższy miesiąc przewiduje 2 godziny wykładów tygodniowo. Wykłady obejmują gazoznawstwo, walkę obronną, musztrę pieszą, naukę o granacie, szkołę strzelca i t. p. Naogół członkowie czynią dobre postępy i na wykłady uczęszczają regularnie.

Sprawozdanie ze stanu biblioteki złożył

P. Wojewoda Poznański w Bydgoszczy

W dniu wczorajszym o godz. 10.30 przyjechał do Bydgoszczy Wojewoda Poznański, p. Roger Raczynski, w towarzystwie naczelników wydziałów opieki społecznej dr. Macha i bezpieczeństwa Walickiego.

W godzinach popołudniowych odbyła się w gmachu starostwa powiatowego konferencja na temat kwestyj bezrobocia, w której wzięli udział, prócz p. Wojewody i towarzyszących mu naczelników starosta bydgoski dr. Bereta, wiceprezydent miasta Bydgo-

szczy dr. Chmielarski, oraz starostowie powiatów wyrzyskiego Wuyek, szubińskiego Dąbrowski, znińskiego Szczarbińskiego, inowrocławskiego: Kutzner, strzeleckiego: Baranowski, i mogileńskiego.

Po konferencji p. Wojewoda, w otoczeniu pp. starostów zwiędził kuchnię ludową oraz azyl m. Bydgoszczy dla bezdomnych.

W godzinach wieczorowych pan Wojewoda wyjechał samochodem do Poznania.

„Głodne i nieodziane rzesze proszą o pomoc”

Sekcja Pomocy Doraźnej Miejskiego Komitetu do Spraw Bezrobocia organizuje w całym mieście uliczną zbiórke odzieży, bielizny, obuwia i wogóle wszelkich przedmiotów mogących nadawać się do ulżenia strapieni biedy wśród mas bezrobotnych.

Przedmioty te mogą być w stanie wymagającym naprawy, która to naprawą zajęłyby się Sekcja Pomocy Doraźnej.

W tym celu w piątek 18. 12. od godziny 9.30 do 16.30 liczne wozy (16 wozów) krążyć będą po wszystkich główniejszych ulicach miasta. Trebacze wojskowi będą dążyć do tego, aby obywatelom miasta, że głodne i nieodziane rzesze proszą o pomoc.

Komitet prosi obywateli o składanie na wozy datków, w jak najobfitszej ilości.

Na każdym wozie będzie urzędnik, który nazwiska ofiarujących wpisywać będzie do odpowiedniej listy. Jeśli by sobie kto tego go życzył, będą dary przyjmowane również

bez podania nazwisk ofiarodawców.

Ofiarodawcy, którzy mieliby jakiegokolwiek trudności we wzięciu udziału w tej ogólnej zbiórce, zechcą zaoferowane przedmioty bądź to odesłać do Opieki Społecznej (ul. Jagiellońska róg ul. Bernardyńskiej) bądź też podać do Opieki Społecznej kartkę lub telefonicznie (tel. Nr. 600, 601), swój adres: przedmioty ofiarowane, poczem wysłannik Sekcji Pomocy Doraźnej zgłosi się po ich odbiór.

Obywateli! Spieszcie z niesieniem pomocy Waszym biedniejszym braciom, otrzyście lzy biednych drobnych dzieci i przyczyńcie się do ulżenia przebycia zimy bezrobotnym.

Pamiętajcie, że dzień Dzieciny Bożej się zbliża.

(—) Dr. Chmielarski,

Wiceprezydent miasta i Przewodniczący Miejskiego Komitetu do Spraw Bezrobocia.

Tow. Powst. i Wojaków przyjmują Statut Grudziądzki

W ostatnich dniach na terenie pow. bydgoskiego daje się zauważyć zwrot w działalności Tow. Powstańców i Wojaków. Organizacja ta, oparowana dotychczas przez monopolowych patriotów endeckich, chylił się ku upadkowi, a poszczególne Kola gremjalnie przystępują do przyjęcia Statutu Grudziądzkiego. I tak w gminie Wilczu Tow. Powstańców i Wojaków zwołało zebranie, na którym przyjęto Statut Grudziądzki. Do Zarządu wybrano na prezesa

Jana Zawadzkiego i zast. p. Szczygła, na sekretarza p. Hartwiga, zast. p. Maciejewskiego, na skarbnika p. Kołodziejzaka.

To samo uczynili Powstańcy z Huty, którzy na onegdajszym zebraniu przyjęli również nowy Statut Grudziądzki. Do zarządu wybrano na prezesa K. Barza i zast. p. Jana Wojskiego, na sekretarza p. Stoppe, zastępcą Jankowiaka, na skarbnika p. Hochowskiego, ref. ośw. p. Neumanna, ref. org. p. Nowickiego.

Z teatru amatorskiego K.P.W. „Hajduczek”

wedł. H. Sienkiewicza — nap. Popławski

Z okazji 15 lecia śmierci Henryka Sienkiewicza Sekcja Oświatowa Kół BBWR. wystawiła sztukę sceniczną pt. „Hajduczek” opracowaną na podstawie powieści pt.: „Pan Wołodyjowski”.

Sztukę poprowadził odczyt p. inż. Stabrowskiego o Sienkiewiczu, w którym prelegent zobrazował twórczość autora i jego zasługi nad budzeniem Ducha wiary w zwycięstwo sprawiedliwości dziejowej.

Jak wskazuje tytuł, główna akcja skupia się obok wdzięcznej postaci Baski — Hajduczka, którą widzieliśmy w najszcześniejszym okresie jej życia, w momencie zapoznania się jej z Panem Wołodyjowskim. Dalszy przebieg akcji sceniczej, w której Hajduczek występuje w roli wiernego żony „Małego rycerza”, ze względów technicznych opuszczono. Mimo tak znacznego obciążenia odegrany fragment sztuki był sam dla siebie całością.

Akcja przez wszystkich cztery odsłony roz-

grywa się na jednym miejscu, mianowicie w staropolskim, z gładko ciosanych belek dworaku Ketlinga pod Warszawą. Przed oczyma widzów przesuwały się jak w kalejdoskopie przepyszne postacie rycerskie z dawnej Polski szlacheckiej, zmagające się z pogaństwem.

Największy ciężar — odtworzenie roli tytułowej „Hajduczka” wzięła na siebie p. Dziezicka i trzeba przyznać, że wywiązała się z trudnego zadania doskonale. Jej Hajduczek to twór z krwi i kości, i to krwi gorącej, a kości rycerskich przodków. Humor jej i powność siebie powoduje salwy śmiechu na widowni, która nie szczędzi zato braw. To samo można powiedzieć o p. Dziedzickim który rolę Zagłoby odegrał z temperamentem iście sarmackim. Umiar, tak trudny do zachowania w tego rodzaju roli nie opuścił znanego zresztą w mieście artysty. Rolę Wołodyjowskiego odtworzył dobrze p. Skoczynski. Mały rycerz był takim, jakiego maluje Sienkiewicz: kochliwy i szlachtny. (Jedna uwaga: trochę głośniejsze oddawanie roli). Siostrę Michała, Małkowiecką, osobę gadatliwą i trzymającą w ryzach nieopanowanego Hajduczka trafnie

ob. Wolański. Uporządkowanie księgowości zostało dokonane. Książki bezwartościowe i o treści niemoralnej usunięto, wychodząc z założenia, że książka jest duchową rozrywką rozwijającą intelekt czytelnika. Obecnie biblioteka posiada około 200 tomów, w czym znajdują się dary prof. Wrzosi i uczniów seminarjum (30 oprawionych książek), Szkoły Podchorążych 10 książek, oraz ob. Rajchówny i ob. Wolańskich 15 ciekawych powieści. Jest nadzieja, że biblioteka wzbogaci się niebawem o nowe dary wzgl. książki, które w miarę możliwości zakupi się z własnych funduszy.

Dłuższą chwilę zajęło sprawozdanie z gospodarki kasowej, oraz ułożenie budżetu na r. 1931-32. W sprawie kasy zabrał głos imieniem Komisji Rewizyjnej ob. Kaczmarowski, twierdząc, iż księgi prowadzone są w porządku. Jak widać z budżetu, oddział nie otrzymuje żadnych ubocznych subwencji, jak również nie ma żadnych płatnych posad z wyjątkiem stróża i instruktora orkiestry. Cała gotówka wpływa jedynie ze składek członkowskich, urządzanych imprez i składek Towarzystwa Przyjaciół Strzelca. Nowy budżet zamyka się kwotą zł. 3.134 i według wszelkiego prawdopodobieństwa zostanie w całości realizowany. W dyskusji nad budżetem zabierali głos ob. prof. Wrzoś, Kowalkowski, Pawlak i in. prosząc o zwiększenie niektórych pozycji (na oświatę, wychowanie obywatelskie, sport), jednak wobec braku widoków na większe wpływy, preliminarz przyjęty w pierwotnym brzmieniu z tem, że na wypadek nie wykorzystania kwoty zł. 500 przeznaczony na opiekę społeczną, kwota ta użyta zostanie na wzmocnienie powyższych działów.

Zkolei przystąpiono do wolnych wniosków. Debatowano nad urządzeniem tradycyjnego „opłatka” dla członków, z dochodów jakie przyniosą imprezy urządzone w tym celu w Świecicy. Poruszono również kwestję urządzenia choinki dla dzieci członków, licząc się z tem, że nie wszystkie dzieci będą miały własne choinki. Po dłuższej na ten temat dyskusji przyjęto wniosek ob. kpt. Gierka, proponujący urządzenie dla starszych opłatka a dla dzieci choinki. Na ten cel z miejsca posypany się dary w postaci gotówki i podarków na choinkę, przyczem ob. Kiebzakówna i Wolańska zobowiązały się własnym sumptem ozdobić „boże drzewko” świecidełkami i zabawkami.

Po krótkiej przerwie nastąpiły wybory do nowego zarządu. W głosowaniu zśród wysuniętych kandydatur, prezesem wybrano ob. kpt. Kalitę, sekretarzem ob. Olszewskiego, skarbnikiem ob. Krygowskiego, referentem kult. oświat. prof. Wrzosi i bibliotekarzem ob. Wolańskiego. Na zakończenie obrad ob. prezes poddał pod głosowanie wnioski w sprawie podwyższenia składek, oraz unormowania spłat za umun durowanie. W wyniku tego głosowania członkowie, którzy mają pracę opłacają będą składki po 50 gr. miesięcznie, drugi zaś wniosek ze względu na kompetencję wysłano do Zarządu Grodzkiego. Na tem Walne Zebranie zakończono a ob. prezes okrzykiem „Cześć” pożegnał zebranych.

odtworzyła p. Królikowiczówna.

Krysię Drohojowską grała p. Gułkowska. Z roli tej wywiązała się również dodatnio. — Ketlinga pełnego sentymentu rycerza, tak bar dzo odbiegającego od typu Polaka, ujął odpowiednio p. inż. Szonert.

W pozostałych rolach wystąpili: pp. Matuszewski, jako Nowowiejski i Filipski jako słuszający (Wojtaszek).

Przedstawienie przygotowane zostało bardzo starannie dzięki czemu całość jakkolwiek wykonana przez aktorów w większej mierze ze sceny nieobitych — wypadła lepiej niż dobrze. Jest to w równej z aktorami mierze także zasługą reżysera p. inż. Schmidta, któremu powinszować można znanstwa teatru i fachowych niemal zdolności reżyserskich.

Dekoracje wnętrza dworku p. Siarkowskiego — wysmienite.

Na koniec słówko uznania dla orkiestry kolejowców, która znakomitą muzyką przyczyniła się do uświetnienia całości.

Zyczymy powodzenia sztuce, którą jak dowiedzieliśmy się, grać będą nasi amatorzy kilkakrotnie.



W dniu 12. XII. 1931 roku rozstał się z tym światem 6. p.

RADCA ZDROWIA

Dr. FRANCISZEK PANEK

członek Towarzystwa Lekarzy Północnego Pomorza, zasłużony lekarz i pionier polskości na Kaszubach, Rycerz orderu papieskiego św. Sylwestra, kawaler orderu Polonia Restituta i honorowy obywatel miasta Wejherowa.

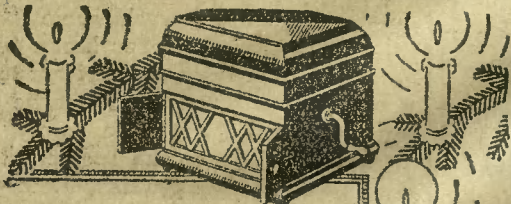
CZESC JEGO PAMIĘCI!

TOWARZYSTWO LEKARZY POŁNOCNEGO POMORZA.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek dnia 17 grudnia br. o godzinie 9-tej sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Tuszewie u p. Kor-tasi maszynę do szycia „Singer“; o godz. 10-tej w Niem. Węgrowie u p. Dejewskich: szalę ogniotrwałą i lustro z szafką; o godz. 12-tej w Pokrzywnie u p. Wiacek: około 130 ctr. zboża (żyto pszenicę i jęczmień). W piątek dnia 18 br. o godz. 10-tej sprzedawać będą w Ra-dzynie: maszynę do szycia, 50 ctr. pszenicy w słomie, maszynę do pisania, krowę, jalówkę, kompletna jadalkę, radio, pianino i t. p. rzeczy. Zbiórka reflektantów przed hotelem.

Maćkowiak, komornik sądowy w Grudziądzu.



Prawdziwy
nastój gwiazdkowy
wywołuje instrument muzyczny

„Gramola“

oraz znakomity

„Gramofon“

Płyty muzyczne „Solyfar“

Musikhaus

Trossert

Jedynie **Gdańsk**

Kohlenmarkt 10/11 na przeciw
Teatru Miejskiego. 3117

Wielka sprzedaż gwiazdkowa dywanów, firan materiałów chodnikowych it.d.

Sprawicie Waszym miłym wielką radość gwiazdkową, jeżeli podarujecie im piękny dywan, ładny obrus lub kołdrę na leżankę, albo modne firanki. Takie podarunki mają wysoką, trwałą wartość i są bardzo pożądane. Znajdziecie u nas nie osiągnięty wybór najlepszych jakości. Przybądźcie do nas; my mamy odpowiednie rzeczy.

Pokażemy Wam w naszym oddziale specjalnym dekoracje, które napewno będą się Wam podobały

Wykonanie wszelkich dekoracji według własnych i wręczonych projektów we własnych warsztatach.

Szetelna obsługa klientów (Ułatwienie w spłacie).

Arthur Lange Oddział dla nowoczesnych dekoracji

Główny magazyn **Gdańsk** Elisabethwall nr. 8.

3081

Najstarszy specjalny skład sera J. Stoller ul. Prosta 2 TORUŃ

poleca wszelkie gatunki sera:
Szwajcarski la
Tylżycki
Holend. Edamer
Litewski
Franc. Roquefort
Fromage de Brie
Camembert, Gervais
Romadour
Limberski
Harcerski i inne
Masło deserowe
Śmietana, Mleko, jaja
Sardynki
wędzone ryby i t. d.
Kilkakrotne nagrody na
wystawach w Poznaniu
Bydgoszczy i Grudziądzu.

Na gwiazdkę poleca wielki wybór zabawek

wózki dla lalek
wózki dla dzieci
po najniższych cen.

M. Sieckmann
najstarszy na miejscu
skład towarów koszyk.
Toruń
Szczytna 2
2832

NA GWIAZDKĘ

polecam w wielkim wyborze
sprzęty domowe i kuchenne ciężkie garnki
aluminiowe, karnisze, saneczki, łyżwy,
scozoryki, brzytwy, noże do owoców, no-
że i widelce, towary alpakowe, podstawki
do choinek, narzędzia dla chłopców i t. p.
po cenach jaknajtańszych

PAUL TARREY, TORUŃ

Telefon 138 St. Rynek 21

Proszę o zwiedzanie bez przymusu kupna.

Świece choinkowe

30 sztuk . . . p. 0,75 zł
kulkki tuż. 1 — „
lichtarzyki „ 0,70 „
lametta p. 0,10 „

zimne ognie, włos anielski,
czubki najtaniej tylko
Toruń **ARACZEWSKI**
Chelmińska przy Rynku.
Przyjmuję asygnaty, towar
odsyłam do domu.

3079

W związku z odszczu-
rzeniem w pow. morskim
podaje się do wiadomo-
ści, że wymieniona w za-
rządzeniu trutki

„RATOPAX“

gminy, położone bliżej
Gdyni nabywać mogą
w Gdyni Szosa Gdańska,
dom **PIŃOWACKIEGO**,
obok d. Norbeckiej w
godz. od 10—15, tel. 1276
Tamże nabywać można
trutki za zaświa-
dzczeniami. 3079

Zupełna wyprzedaż

patefonów, harmonii
skrzypiec, mandolin
i t. d.

poniżej cen zakupu.

Władysław Kulerski

Pańska 19 GRUDZIĄDZ Pańska 19

Srót choinkowy, piękne i
ładne podarki gwiazdkowe
w wielkim wyborze.

Okazja niebывала!

Salonik mahoniowy także
jadalnia dębowa jak nowa
na sprzedaż. Św. Jerzego 3.
Toruń.

Zywe i wędzone

KARPIE

poleca

Wędzarnia ryb

Toruń, Szczytna 5. 3120

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek dnia 18. 12. br. o godzinie 10 sprzedawać
będę za gotówkę więcej dającemu w Łaslaie Rynek
14/15: powózkę, 3 wozy robocze, parę koni z uprzężą,
rower damski, maszynę do szycia, większą ilość żelaza,
łańcuchy, gwoździ, podków, lemieszki do plugów, rury,
blachy cynkowej, siatki druciane, drzewo, wagon ce-
mentu, wapno gaszone, latarnie, wanny, wiadra, 10 wi-
rówek, sprzęty kuchenne oraz towary kolonialne.

Dobrzański, komornik sądowy w Grudziądzu.

Dom procentowu

w najlepszym położeniu
Gdańska (Niederstadt) z tre-
dniami i małymi mieszka-
niami, bardzo korzystnie do
sprzed. Dom może jeszcze
być wybudow. Łask. oferty
do adm. „Gazety Gdańskiej“
pod nr. 2314.

Dobrze prosperujący

bandel wyrobów mleczar-
skich i środków żywności-
wych w bardzo dobrem po-
łożeniu przy Stadtgraben 5
do sprzedania. Oferty pod
adresem: Pani. Fitzke,
Gdańsk, Stadtgraben 5.
3016

**Towarzystwo
Handlowe**

2563

„CENTROHURT“

DZIAŁ I.

Wielkie materiały budowlane jak:

**Cement, Wapno, Smole, Pape,
Lepnik, Żelazo, Gwoździe,
Gips, Glazurę - terakotę,**

DZIAŁ II.

Węgiel — Koks

wagonowo i ze składów
z dostawą do domu

Sp. z o. o.

GDYNIA
Szosa Gdańska Tel. 1029 i 1001

DZIAŁ III.

**Owies, Otreby, Srót,
Grysik, Sieczkę, Słome.**

Ceny bezwzględnie konkurencyjne oraz dogodne warunki płatności.

Własny Oddział w KACKU MAŁYM obok dworca.

Święto radości-gwiazdka

się zbliża i promienieje miłością, płynąca od serca do serca. Przy choince spełniają się najgorętsze życzenia i długo tłumione nadzieje. Tak dzieje się dawno utartym zwyczajem. Najmilszym podarkiem pani domu będzie

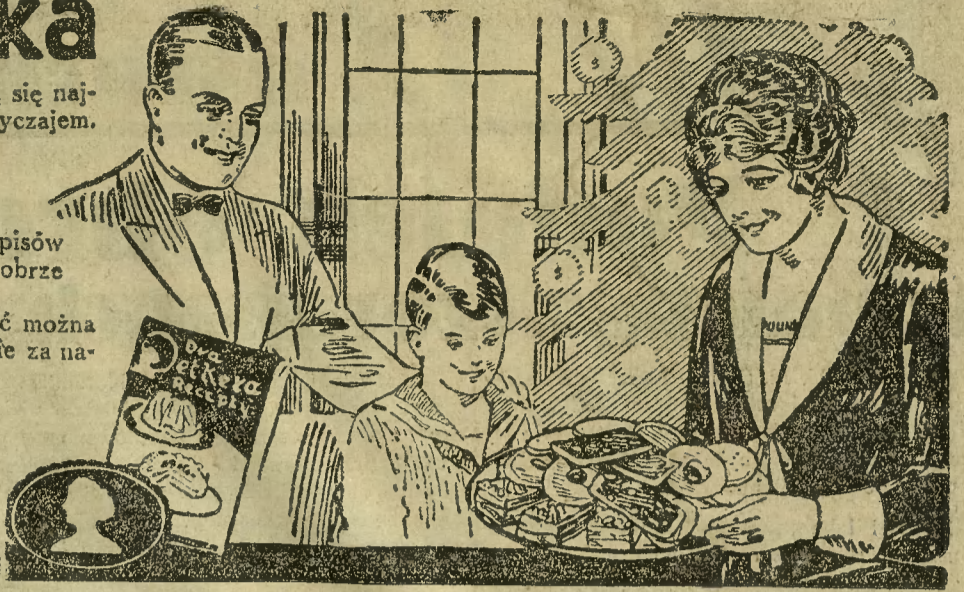
pieczywo gwiazdkowe wonne i chrupliwe,

zwiększające radość i nastrój świąteczny. Proszę wybrać wśród wielkiej ilości przepisów **Dra Oetkera** i upiec na prozku **Dra Oetkera „Backin“**, a pieczywo nie tylko dobrze się uda, ale i wyśmienicie smakować będzie.

Książeczkę **Dra Oetkera** z receptami wydanie F z barwnymi ilustracjami, nabyć można za **40 groszy** w składach spożywczych, a w razie wyczerpania bezpośrednio u mnie za nadaniem znaczków pocztowych.

Jako praktyczny podarek gwiazdkowy polecić mogę również doskonały aparat do pieczenia, gotowania i smażenia „Cud kuchni“, który nabyć można w większych składach sprzętów kuchennych.

Dr. August Oetker, Oliwa



DZWIĘKOWE KINO
SWIATOWID
Dziś ostatni raz!

Ceny niższe II. m. 50 gr. I. m. i łoża 1 zł.
aby wszystkim dać możność zobaczenia pięknego filmu p. t.
„Generał Grack“ z Johnem Bar-
rumorem.

TORUŃ DZWIĘKOWE KINO
PALACE „Odwieczna Pieśń“
Dziś ostatni raz!

Rekordowy, 100 proc. arcyfilm dźwiękowy!
Wstrząsający dramat dwój-
ga osób w walce z okrut-
nym losem. W rol. g. Mary Glory i Henry Garat. Ponadto nadbr.

Okazja!

Sprzedaję korzystnie: Maszynę do pisania, serwis czeski, zastawę stołową (12 osób), magiel domowy, zegary, sypialki komplet., aparat do spajania, wirówki do mleka, obuwie męskie, damskie i dziecięce, szafy orzechowe, sosnowe, łóżka, mebl. i żelazne, rowery, maszyny do szycia i wiele innych rzeczy.

Sklep Okazyjny
Grudziądz 3112
ul. Narutowicza nr. 15

Kalendarz

ścienny
gratis
W. Maćkowiak
Toruń, Szeroka 24.

Sutra

najsolidniej, najmodniej oraz najtaniej wykonuje **popularny w Bydgoszczy fachowiec** Stanisław Rusdak, Bydgoszcz, Dworcowa nr. 70.

„MIMOZA“

pierwszorządny **gabinet kosmetyki paryskiej**. Stosowanie systematycznych zabiegów usuwających braki najbardziej zniszczonej cery. **Manicure** wykonuje **rutynowana manicurzystka**. Długotrwałe przyciemnianie brwi, rzęs i **wasów**. Przyjęcia dla Panów codziennie od 5-6 po poł. Bezpłatna fachowa rada. Ceny przystępne.

Toruń, Szeroka 37,
II. piętro. 420

Pianina

znanej jakości poleca na dogodnych warunkach spłaty **O. Majewski** fabr. pianin 2518 Bydgoszcz, ul. Dworcowa 7. Tel. 1892. Oferty na żądanie

KULE

choinkowe karton i tuz. zł. 0.85.

Jan Kapczyński

Toruń, Szeroka róg Mostowej i Szczytna 15.

Przetarg przymusowy.

Dnia 16, 12, 31 r. o godz. 12:30 w poł. sprzedam przy ul. Chwytowo 11 największą dającemu za natychmiastową zapłatą: lustro i leżankę. Klóskowski, komornik sądowy w Bydgoszczy

Uprasza się uczciwego znalezce

kapelusza

welurowego, ciemno-brązowego, porwanego przez wiatr w dniu 15 bm. między godz. 17-18 przy gmachu Wojewódz., o laskawe oddanie za wynagrodzeniem Toruń, Konopnickiej 31, p. lewo.

Sprzedam tanio z powodu przeniesienia mojego męża jako urzędnika państwowego do innej miejscowości

skład towarów krótkich i konieckiej damskiej i dziecięcej

w dużej miejscowości przy Rynku na Pomorzu. Oferty „Gazeta Morska“ Wejherowo „Nad Morzem“.

Winogrona mandarynki figi, daktyle orzechy najtaniej

Fr. Kłopotki

Toruń, Szeroka 24, tel. 50. 3022

MAK kukurydzana

2998 poleca

GRELEWICZ

Toruń Wielkie Garbary.

Mleko

codziennie świeże. Mleko dworskie 24 gr. poleca J. Stoller, Toruń, Prosta 2.

ŚWIECE

choinkowe w kolorach paczka zł. 0.65

Jan Kapczyński

Toruń, Szeroka róg Mostowej i Szczytna 15

Sprzedam

wille na dogodnych warunkach. Oferty do Dnia Pomorskiego pod 3121, Toruń.

Tanie noclegi

w dobrze ogrzanych pokojach za 1 guldena. **Fremdenheim** Gdańsk, Al. Grab. 63.

Lichtarzyki - druciki

Girlandy — śnieg w wielkim wyborze

Jan Kapczyński

Toruń, Szeroka róg Mostowej i Szczytna 15

Zgubiony

wykaz osobisty na nazwisko Editha Bartsch wydany przez Kom. Gen. w Gdańsku unieważniam.

LAMETTA choinkowa

paczka zł. 0.08

Jan Kapczyński

Toruń, Szeroka róg Mostowej i Szczytna 15

Miód

pszczeliny małopolski od sprzedam tanio Bydgoszcz, Gdańska 147 Szlendarakowa.

O GNIE

zimne karton 10 sztuk. zł. 0.28

Jan Kapczyński

Toruń, Szeroka róg Mostowej i Szczytna 15

Poszukuję

3-4 pokoi od zaraz. Szczegółowe oferty pod B. D. 300 do Administracji Gazy Gdańskiej, Gdańsk 3032

Zanim

kupisz nowe, zajdź do „Okazjopolu“ obejrzeć używane jadalnie sypialnie, pojedyncze meble jak łóżka, stoły, szafy, lustra, rowery, maszyny do szycia, patefony, siodła oficerskie przepisy, elektroluxy do odkurzenia, futra męskie i damskie jak nowe, płaszcze, ubrania, obuwie, powózka parokonna, sortownicze do kaszy, teodolit uniwersalny, opalograf oraz wszelkie używane rzeczy za bezcen.

„Okazjopol“

Grudziądz, Plac 23 Stycznia 28 (daw. nr. 14) w podwórzu.

Tuszy ser tyłczycki

bardzo smaczny po 1.40 — 1.60 ft. poleca J. Stoller, Toruń, Prosta 2.

Sprzedam

skład kapeluszy damskich **F-ma Labor** Toruń, Szewska 26. 3122

MAK

niebieski 1/2 kg. 0.60, 0.50.

SULTANKI

1/8 kg. 0.80

MIGDAŁY

słodkie 1/8 1.75, 1.50 cykada i cytronat poleca 3100

Jan Gerszewski
Prosta 10 TORUŃ Tel. 684

Sztucer

na sprzedaż. Wiadomość w „Dniu“, Toruń. 2992

TANIO!

Czapki Berety

nowości nadeszły

B. Wilamowski

Toruń

28 ul. Żeglarska 28

REPERTUAR TEATRU TORUŃSKIEGO

W środę dnia 16 bm. o godz. 20-tej

„Płowce“

Kronika Dramatyczna w 4 aktach

Zdzisława Arentowicza

W czwartek 17 bm. o godz. 20-tej

Koncert

Michała Holyńskiego

W piątek 18 bm. o godz. 20-tej

„Płowce“

Kronika dram. w 4 akt. Z. Arentowicza.

W sobotę 19 bm. o godz. 20-tej

„Płowce“

Kronika dram. w 4 akt. Z. Arentowicza

W niedzielę 20 bm. o godz. 16-tej

Przedstawienie dla dzieci

po cenach najniższych **Czerwony Kapturek i Zabi Król** Bajka Or-Ota

W niedzielę 20 bm. o godz. 20-tej

„Płowce“

Kronika dram. w 4 akt. Z. Arentowicza



Pod choinkę

rodzice kładą swym dzieciom prezenty gwiazdkowe

Gdzie je kupić?

wskazują ogłoszenia

„DNIA POMORSKIEGO“

Kawa

specjalne świąteczne mieszanki
2.20 do 8.00 za 1/2 kg. stale świeżo palona z własnej palarni 3101

Jan Gerszewski

Prosta 10 TORUŃ Tel. 684

Szkola tańców

Werny rozpoczyna nowy kurs 16 grudnia. Żeglarska 10 I. p. Toruń.

Meble

Wszelkiego rodzaju pierwszorządnej jakości (gwarantujemy). Kompletne jadalnie, Sypialnie, Gabinet, Kuchnie i wszelkie wyściełane, poleca po cenach fabrycznych Dobrzyński — Bydgoszcz, Batoiego 3 (obok „Starego Rynku“) 173

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszym abonament*) na „Dzień Pomorski“, „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Gazeta Gdańska“, „Dzień Bydgoski“, „Dzień Kujawski“ na I. kwartał 1932 r. i proszę należność — **Zł. 13.56** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko _____

Miejscowość _____ Poczta _____

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 13.56** tytułem prenumeraty*) „Dzień Pomorski“, „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Gazeta Gdańska“, „Dzień Bydgoski“, „Dzień Kujawski“ za I. kwartał 1932 r. potwierdzam.

dnia _____

*) Nieustanowione przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszym abonament*) na „Dzień Pomorski“, „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Gazeta Gdańska“, „Dzień Bydgoski“, „Dzień Kujawski“, na m. styczeń 1932 r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko _____

Miejscowość _____ Poczta _____

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 3.39** tytułem prenumeraty*) „Dzień Pomorski“, „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Gazeta Gdańska“, „Dzień Bydgoski“, „Dzień Kujawski“ za mies. styczeń 1932 r. potwierdzam.

dnia _____

*) Nieustanowione przekreślić.

Selegramy

Z ostatniej chwili

Podatek obrotowy tematem wczorajszych obrad Sejmu

Warszawa, 16. 12. (PAT). Marszałek, otwierając 40-te posiedzenie Sejmu, zawiadomił, że od p. ministra skarbu otrzymał zamknięcie rachunków państwowych za rok 1929/30. Odesłano je do komisji budżetowej.

Z kolei Izba przystąpiła do sprawozdania komisji skarbowej o rządowym projekcie ustawy w sprawie zmiany ustawy o podatku państwowym i przemysłowym i o odnośnych wnioskach klubów Chrz. Dem. i Kola Zyd. Na propozycję marszałka postanowiono prowadzić dyskusję nad rządowym projektem i wnioskami. Referent poseł Wartalski podkreślił na wstępie, że chwila obecna nie sprzyja obecnie w Polsce do zmiany podatku.

Przechodząc do nowelizacji, poseł Wartalski stwierdza, że zawiera ona znaczne ulgi, wprowadzono bowiem duże zniżki stawek podatku, które z chwilą wprowadzenia w życie wynoszą prawie połowę ciężarów dotychczasowych. Wprowadzenie ich w życie musi nastąpić stopniowo ze względu na utrzymanie równowagi budżetowej.

W dyskusji m. in. poseł Lewandowski (Kl. Nar.) oświadczył, że nowelę rządową do podatku przemysłowego wita z zadowoleniem, ma jednak zastrzeżenia co do postanowień proceduralnych i co do terminu wprowadzenia ulg.

Poseł Idzikowski (BB) zastanawia się, dlaczego dopiero teraz wysuwa się żądania organizacji gospodarczych zmiany podatku przemysłowego. Ponoszą za to winę partje polityczne, bo gdy w 1923 r. rząd wystąpił z szeregiem wniosków skarbowych, partje polityczne odrzuciły je. Mówca wyraża opinię, że gdyby w 1923 r. Blok miał większość, ustawa powyższa dawnoby weszła w życie.

Poseł Mazur (Kl. Nar.) porusza sprawę programu gospodarczego dla Pomorza.

Po przemówieniu posła Wiślickiego (B. B. W. R.), który krytykował stanowisko opozycji, ZABRAŁ GŁOS WICEMINISTER SKARBUSI ZAWADZKI. P. wiceminister zaznaczył, że nasz system podatkowy musi ulec gruntownej przebudowie, dla której jednak moment obecny nie jest odpowiedni. Poprawki obecne usuwają tylko najuczciwszą i najszkodliwszą stronę tego podatku. Do najbardziej szkodliwych stron p. wiceminister zalicza trzy: podatek obrotowy był tak uciążliwy dlatego, że uderzał w życie gospodarze w chwili najbardziej drażliwej, t. j. w chwili obrotu gospodarczego i krępował ten obrót. Drugą ujemną stroną była niemożność przystosowania go do przychodu. Nie było żadnej proporcjonalności między podatkami w dotychczasowej formie a przychodem płatników. Trzecią ujemną stroną była trudność uchwycenia obrotu płatnika, tarcia i trudności zarówno dla urzędników skarbowych jak i dla płatników. Te UJEMNE STRONY PODATKU OBROTOWEGO ZOSTAŁY PRZEZ OBECNĄ NOWELĘ W ZNACZNYM STOPNIU ZŁAGODZONE. Nastąpiła przedewszystkiem ZNIŻKA STAWEK PODATKOWYCH. Ze zniżki tej korzystają będą poszczególne gałęzie życia gospodarczego w zależności od tego, jak się ma ich obrót do przychodu. Ulgi te są bardzo poważne, bo zmniejszają podatek dla handlu hurtowego z jednego na 0,5%, co za rok będzie przeprowadzone. Dla handlu detalicznego z 2 na 1, dalej dla rzemiosł zmniejszenie podatku z 2 na 1 1/2%, a za rok na 1%. Więc to są ulgi znaczne. Bynajmniej nie są stosowane do wielkich przed-

Emerytura dla b. prezydentów Republiki Francuskiej

Paryż, 16. 12. (PAT). Rząd złożył w izbie projekt ustawy, przysługującej byłym prezydentom republiki roczne dotacje w wysokości 200.000 franków.

siębiorstw i wielkiego kapitału, Natomiast stojemy na stanowisku, że przedsiębiorstwo większe czy to przemysłowe, czy handlowe, musi prowadzić prawidłowe księgowanie. Zwolnienie od tego obowiązku byłoby uprzywilejowaniem niesumiennej konkurencji. Aby ułatwić prowadzenie ksiąg przedsiębiorstw średnich, Ministerstwo Skarbu opracowało projekt uproszczonego księgowania. Projekt ten jest prawie ukończony.

Kończąc swoje obszernie przemówienie, p. wiceminister podnosi, że zbiegiem okoliczności rząd przedstawia tę ustawę w chwili, kiedy w innych państwach następuje znaczny wzrost obciążenia, ponieważ wskutek nieostrożnej polityki budżetowej znalazły się one w ciężkiej sytuacji.

Nie potrzebuje nadmieniać — ciągnie minister — o kryzysie angielskim. Ale oto państwo niemieckie zmuszone jest ten sam podatek obrotowy, który dotychczas był niższy od naszego, doprowadzić do poziomu, któryby oddał przekroczył poziom u nas. Jeżeli istnieje u nas możliwość obniżenia, to dlatego, że rząd pomyślał o źródłach pokrycia niedoborów. A więc MOŻLIWOŚĆ TYCH ULG WYPŁYWA Z POLITYKI GOSPODARCZEJ RZĄDU. Jeżeli tak jest, to jest to nie najgorsza polityka.

Po przemówieniu p. wiceministra Zawadzkiego przystąpiono do głosowania. Ustawa przeszła w brzmieniu komisji. Przy głosowaniu nad całością ustawy powstał również Klub. Narod., co Bezp. Blok przywitał oklaskami.

Na zakończenie posiedzenia Sejm uchwalił wprowadzenie podatku od elektryczności. Od podatku tego postanowiono jednak zwolnić Gdynię i część powiatów północnego Pomorza, a mianowicie morski, kartuski, tczewski, gnieński i chojnicki.

Na zakończenie posiedzenia Sejm uchwalił wprowadzenie podatku od elektryczności. Od podatku tego postanowiono jednak zwolnić Gdynię i część powiatów północnego Pomorza, a mianowicie morski, kartuski, tczewski, gnieński i chojnicki.

Przyjęcia i audiencje up. Wojewody Pomorskiego

We wtorek, dn. 15 bm. przyjął p. Wojewoda Pomorski na audjencji: Delegację ludności powiatu gnieńskiego w składzie pp. burmistrza Gołnika, Ciężyńskiego, Rabe'go i Goca w sprawie odroczenia terminu likwidacji powiatu gnieńskiego, p. dr. Luttmanna w sprawie Instytutu Bałtyckiego, pp. Michnicką i por. Bzdęgę z Torunia w związku z gwiazdką dla najbardziej potrzebujących i p. prezesa Jana Donimirskiego w sprawach rolnych; odbył konferencję z p. starostą krajowym Łączkim i inspektorem Okr. Związku Straży Pożarnych p. Kaszewskim z Grudziądza w sprawach pożarnictwa oraz przyjął szereg wizyt.

W godzinach rannych odbył p. Wojewoda inspekcję Komisarjatów Policji Toruń-Miasto i Mokre, Komendy Pow. Pol. Państw., Urzędu śledczego, Komendy Wojewódzkiej Policji Państwowej i Starostwa Grudzińskiego.

Ziemianie Ziemi Zachod. u P. Prezydenta Rzplitej

P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audjencji przedstawicieli rolnictwa Ziemi zachodnich w osobach pp. pułk. Konstantego Chłapowskiego, ks. Olgierda Czartowskiego, hr. Aleksandra Dąbskiego, Jana Donimirskiego, Jana Lipskiego, Jerzego Turno, Michała Zenktelera i hr. Jana Żółtowskiego.

Hr. Aleksander Dąbski w imieniu zabranych przedstawił p. Prezydentowi obraz groźnego położenia, w jakim znajduje się rolnictwo, a z niem, całe życie gospodarcze i społeczne Ziemi Zachodnich. W obszernej i wyczerpującej dwugodzinnej dyskusji, która się na temat powyższy wywiązała, zostały uwydatnione wszystkie najważniejsze zagadnienia doby obecnej.

Kredyty krótkoterminowe w Banku Polskim

Działalność kredytowa Banku Polskiego w ubiegłej dekadzie b. m. nęga pewnemu ograniczeniu, a mianowicie portfel wekslowy Banku na 10 grudnia zmniejszył się o blisko 16 milionów zł. i wynosił około 600 milionów zł., natomiast stan pożyczek lombardowych zwiększył się do 115,5 milionów złotych.

Wjazd Prezesa P. K. O. do Francji

Prezes Pocztowej Kasy Oszczędności dr. Henryk Gruber wyjechał do Paryża na inspekcję oddziału Banku Polska Kasa Opieki. Z Paryża prezes Gruber uda się do Północnej Francji, gdzie odwiedzi szereg agencji prowincjonalnych: w Lens, Valenciennes, Metz, Mulhouse St. Etienne, Bruay-Marles.

Huragan szalał nad Łukowem

Łuków, 16. 12. (PAT.). Wczoraj nad powiatem łukowskim przeszedł huragan o nie notowanej od lat kilkunastu sile. Wicher był tak potężny, że przez pewien czas uniemożliwiona była jazda, a nawet i chodzenie. Szalejący huragan poczynił wielkie szkody w zabudowaniach.

Polak-doradca przy chińskim rządzie

Wyjechał z Wenecji na okręcie „Piłsna” do Chin radca w ministerstwie robót publicznych inż. M. S. Okęcki, zaproszony na doradcę technicznego rządu chińskiego z ramienia Ligi Narodów.

Przyjazd inż. Okęckiego do Szanghaju spodziewany jest około 15 stycznia 1932 r. Inż. Okęcki zamieszka w Nankinie, siedzibie najwyższych władz chińskich.

Pobył inż. Okęckiego w Chinach potrwa przypuszczalnie około roku.

Zbrodniczy zamach na pociąg pospieszny Warszawa—Wiedeń

Na szczęście obeszło się bez ofiar w ludziach

Warszawa 16. 12. (PAT) Onegdaj o godz. 21,59

NA IDĄCY Z WARSZAWY DO WIEDNIA POCIĄG POSPIESZNY NR. 205 DOKONANO ZBRODNICZEGO ZAMACHU.

Mianowicie na 214 km między stacją mi Rogów — Koluszki wskutek zbrodniczego rozkręcenia szyn wyskoczył parowóz, pociągając za sobą brankard wagon pocztowy i sypialny oraz kilka wagonów osobowych. Dwa wagony osobowe przesuwały się o kilka-

dziesiąt metrów, pochyliły się i zatrzywały. Wagon sypialny przewrócił się

Na szczęście OBESZŁO SIĘ BEZ OFIAR W LUDZICH

jednakże wszyscy pasażerowie zostali lekko potłuczni spadającymi bagażami.

Na miejsce wypadku wyjechały władze śledcze które natrafiły na ślad rozkręcania szyn, co świadczy o dokonaniu zbrodniczego zamachu.

Huragan na Bałtyku

Od onegdajszej północy szaleje na Bałtyku huragan o wielkiej sile wiatru. Natężenie wiatru w porywach dochodzi do 12 stopni według skali Beauforta, co odpowiada szybkości

ponad 40 m. na sekundę. Wskutek wzburzenia morza mniejsze statki zmuszone były ukryć się w różnych portach, przerywając swą podróż.

51 nowych podpułkowników

(o) Warszawa, 16. 12. (Tel. wł.). P. Prezydent Rzplitej podpisał nominację, mianującą 51 majorów podpułkownikami. Podpułkownikami mianowani zostali w piechocie: sp. Andrzej Korzeniowski, wojewoda Zydrum Kosiński, który przeszedł do rezerwy, Franciszek Pokorny, Stan. Biegański, Adam Nykula, Adam Werschner, Umiasowski, Stan. Rutkowski, Kazimierz Jacorzyński, Leon Kolbuszewski, Lucjan Stanek, Wład. Ziętkiewicz, Bron. Parzybok, Andrzej Bogacz, Kazimierz Wyderko, Julian Dadler, Franc. Wielgut, Fr. Kubicki, Jan Maliszewski, Bron. Laliczyński, Stefan Malawski, Ant. Chruściel, Józef Gro-

nowski, Kazimierz Czarnecki, Karol Hodala, Leon Bączkiewicz, Jan Kruk-Smigła, Włodzisław Kowalski, Franc. Sobolta, August Fiedorf, Jan Chromy, Stefan Majer, Tad. Puszczyński;

z kawalerji: Włodz. Dunin-Zuchowski, Stef. Chomicz, Edw. Milewski, Andrzej Kuzek, Jerzy Dąbrowski, Józef Sowiński-Grad, Janusz Albrecht;

z artylerji: Wiktor Czopp, Henryk Kwarciński, Włodz. Gembicki, Józef Kossarek, Mikołaj Ordeycki, Jerzy Zaniewski, Stan. Tartar, Stan. Kopański, Stefan Czerwiński, Ludwik Ciba, Andrzej Czerwiński.

Zupełne fiasko „Dnia Głodu“

Ani jedna próba demonstracji, ani jeden okrzyk komunist. nie padł wczoraj w Polsce

Warszawa, 16. 12. (PAT.). Zapowiedziane na dzień 15 bm. demonstracje komunistyczne w związku z t. zw. dniem głodu nie odbyły się na terenie stolicy. Nie było żadnego zakłócenia spokoju, związanego z powyższym obchodem. Usiłowania komunistów, mających na celu zaagitowanie bezrobotnych w lokalach Państw. Urzędów Pośredn. Pracy i opuszczających fabryki robotników spełzły na niczem.

Warszawa, 16. 12. (PAT.). Zapowiedziane na dzień 15 bm. demonstracje komunistyczne w związku z t. zw. dniem głodu nie odbyły się na terenie stolicy. Nie było żadnego zakłócenia spokoju, związanego z powyższym obchodem. Usiłowania komunistów, mających na celu zaagitowanie bezrobotnych w lokalach Państw. Urzędów Pośredn. Pracy i opuszczających fabryki robotników spełzły na niczem.

Kraków, 16. 12. (PAT.). Zapowiedziany w prasie komunistycznej, zwłaszcza zagranicznej dzień głodu na 15 grudnia na terenie województwa krakowskiego minął zupełnie spokojnie.

Lublin, 16. 12. (PAT.). Dzień wczorajszy

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Górnym na wiersze m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.
Przy sądownym sejmowaniu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw sądowych właściwe są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wawrasz Górnicki w Toruniu, Byaraska 57
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrosławski Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Górnika Wł. Cieszyński, Gdańsk, Stądyska 6
Redaktor odpowiad. na Gdynia Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiadający na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądź, Józef Stanek, Groblewa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja „wawraszow” „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Dzień Keszubi”, „Dzień Kulawski”
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencji . . . 3 — zł
z odnośnieniem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł
przez pocztę z odnośnieniem . . . 3,36 zł
pod opaską . . . 4,50 zł
w Górnym przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,30 zł
z oddaniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7 — zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie atrykci). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięcznik w administracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnieniem kwartalnie 9,37 zł miesięcznie 3,09 zł